

PROGRAM ROZWOJU WARSZAWY ▲ REALIZACJA INWESTYCJI SZCZEGÓLNICIE WAŻNYCH DLA GOSPODARKI ▲ ANALIZA WYKORZYSTANIA CZASU PRACY

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zapoznało się z oceną realizacji programu społeczno-gospodarczego i przestrzennego rozwoju Warszawy w latach 1976-1980.

Program ten spełnia doniosłą rolę w rozwoju stołecznej aglomeracji. W wyniku jego realizacji ciągłemu zwiększeniu ulega wkład województwa stołecznego w rozwój całego gospodarstwa narodowego a zarazem coraz lepiej zaspokajane są potrzeby i aspiracje ludzi pracy i całego społeczeństwa Warszawy.

Nastąpił szybki wzrost produkcji przemysłowej, uruchomiono wiele nowych zakładów, rozbudowano i zmodernizowano istniejące, bogatszy stał się asortyment warszawskich wyrobów. Wzrosła wy-

datnie produkcja produktów rolnych, zwłaszcza mleka, warzyw i owoców przyczyniając się do poprawy zaopatrzenia mieszkańców stolicy w te artykuły. Zachodzą korzystne zmiany w przestrzennym zagospodarowaniu stolicy. W szybkim tempie powstają nowe osiedla mieszkaniowe, rozbudowuje się infrastruktura — szkoły, przedszkola, żłobki, przychodnie i ośrodki zdrowia oraz pawilony handlowo-usługowe.

Biuro Polityczne zaleciło wydatne zwiększenie potencjału budowlanego w latach 1978-1980 celem pełnego wykonania zadań budownictwa mieszkaniowego do 1980 r. Wymaga to wzrostu udziału uprzedmiotowionego budownictwa mieszkaniowego w całości budownictwa, wyprzedzającego zbrojenia terenów i realizacji inwestycji wodociagowych i elektrociepłowniczych. Nadal ważnym zadaniem pozostaje zapewnienie wzrostu pro-

dukcji eksportowej oraz wykorzystania mocy produkcyjnych przemysłu poprzez zwiększanie zmian wosli.

Podkreślono, że rozwój przemysłu stołecznego powinien dokonywać się w drodze dalszej modernizacji istniejących zakładów oraz lokalizacji inwestycji na terenie województwa. Należy także tworzyć warunki dla pełnego wykorzystania zaplecza badawczego i bazy kształcenia warszawskiego ośrodka naukowego. W planie na lata 1981-1985 uwzględniono potrzebę zbudowania nowych tras komunikacyjnych, zakładów ochrony zdrowia i opieki społecznej, centrów handlowo-usługowych oraz zespołów oświatowych, kulturalnych, wychowawczych i ośrodków rekreacyjnych. Równocześnie należy podjąć działania dla uporządkowania zabudowy w osied-

Dokończenie na str. 2

Polski ambasador u premiera Rumunii

20 bm. premier SRR Manea Manescu przyjął ambasadora PRL w Rumunii Władysława Wojtasika na jego prośbę.

Nie ustają walki w Libanie

Izrael ignoruje uchwałę Rady Bezpieczeństwa ONZ

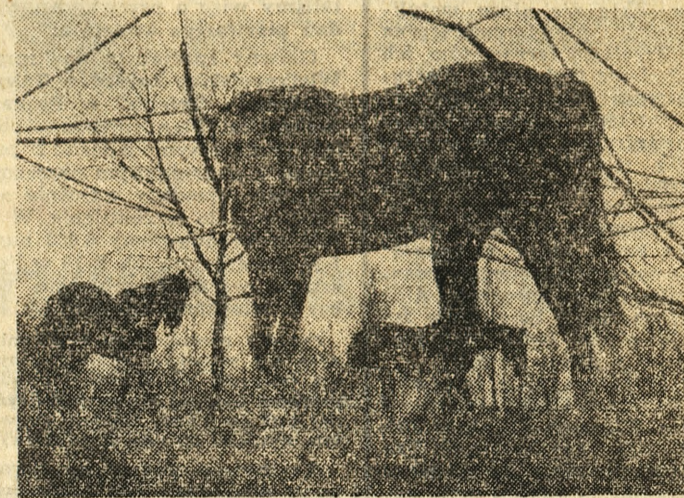
Całą noc z poniedziałku na wtorek trwały walki w pobliżu portowego miasta Tyr w Libanie południowym. Agencja Reutera donosi z Bejrutu, że broniące się tam oddziały palestyńskie odparły kolejne natarcie wojsk izraelskich. Palestyński rzecznik wojskowy poinformował, iż nieprzyjacieli stracił w czasie tej akcji 20 żołnierzy i wiele pojazdów wojskowych. Agencja Reutera pisze z Nowego Jorku, że delegaci państw arabskich w ONZ rozważają możliwość zwrócenia się do Rady Bezpieczeństwa, aby podjęła odpowiednie kroki przeciwko Izraelowi w związku z jego odmową wycofania swych wojsk z Libanu południowego.

Przedstawiciel Libanu ambasador Hassan Tuani poinformował dziennikarzy, że nowa akcja dyplomatyczna państw arabskich jest uzależniona od wyników rozmów w Bejrucie między przedstawicielami ONZ i rządu libańskiego w sprawie stacjonowania w Libanie południowym sił pokojowych ONZ. Tymczasem ambasada Izraela w Waszyngtonie oznajmiła w poniedziałek, iż Tel Awiw gotów jest pod pewnymi warunkami zaakceptować wstrzymanie ognia w Libanie południowym. Rząd izraelski uzależnia to od przetrwania działań bojowych przez Palestyńczyków i lewicę libańską.

Władze izraelskie natomiast zachowują milczenie na temat terminu wycofania swych wojsk z Libanu południowego.

PAP

Przed sezonem na Służewcu



Trwają przygotowania do sezonu wyścigowego na służewieckim torze. W tym roku będzie tu biegać ponad 650 koni. Sezon rozpoczyna się w kwietniu i potrwa do października.

Na zdjęciu: podczas treningu — spacer w karuzeli.

CAF — fot. Iringh

Potrzeby mieszkaniowe wciąż duże

Konieczna mobilizacja na placach budowy

Wczoraj w Poznaniu odbyła się narada aktywów partyjnego i gospodarczego budownictwa. Uczestniczyli w niej: sekretarz KW PZPR — Bogdan Waligórski i wicewójewoda poznański — Ryszard Cmielewski.

Zadania budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego w województwie poznańskim na lata 1976-1980 przedstawił dyrektor Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa — Alojzy Łuczak. W obecnej 5-latec plan zakłada wybudowanie ogółem 38 200 mieszkań, a w tym 33 253 — przez przedsiębiorstwa podległe PZB. Zaawansowanie realizacji tego planu na koniec 1977 r. wynosi 37 procent.

W tym roku przewidziano odanie do użytku 6575 mieszkań, w tym w skali PZB — 5856 (19,7 procent zadań obecnej 5-lateki). Zatem na lata 1979 i 1980 pozostanie do wykonania 43,5 procent całości zadań. Sytuacja nie jest więc najlepsza, tym bardziej, że na niektórych placach budowy w pierwszych tygodniach obecnego roku pracowało jeszcze na konto minionego. Tym samym I kwartał nie przyniesie spodziewanych rezultatów. Niemniej istnieje szansa przekazania do użytku wszystkich planowanych mieszkań w roku obecnym i w dwóch następnych latach. Uzupełnione jest to wskazówkami od wielu czynników, m. in. pełnej koncentracji sił i środków

na placach budowy, poprawy rytmiki dostaw materiałowych i sprzętu, usprawnienia całego procesu budowlano-montażowego i organizacji pracy.

Znacznie gorsze wyniki uzyskano w roku minionym w realizacji budownictwa towarzyszącego (33 procent), jednocześnie wykonując w pełni obiekty dla resortu oświaty. W tym roku zaplanowano m. in. przekazanie do użytku 13 500 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej pawilonów handlowo-usługowych. Jednak załogi (3 200 m kw.) z roku ubiegłego w tym zakresie muszą być także wykonane.

W dyskusji mówiono wiele o temacie jakości niektórych materiałów budowlanych i nierytmiczności ich dostawy oraz braku pełnego zabezpieczenia transportowego. Są to — jak stwierdził mówca — najważniejsze przyczyny powstawania opóźnień na budowach. Trafnie ocenił sytuację pod tym względem kierownik Grupy Robót nr 10 z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 (Generalny wykonawca osiedla Rataja w Poznaniu) — Tadeusz Bekas, który powiedział, że gdyby pracownicy budowlani otrzymali dobrej jakości materiały i narzędzia, można by sprawniej budować.

Podsumowując dyskusję, sekretarz KW PZPR podkreślił konieczność wprowadzania w szerszym zakresie mechanizacji robót wykończeniowych, zagwarantowania rytmiki w budowaniu domów, usprawnienia odbiorów mieszkań, a przede wszystkim podniesienia jakości pracy w budownictwie. (a)

CO O TYM SĄDZICIE

Cena nadziei?

Zanim mógł poważnie, nie robi wszystko żeby wyjść z choroby, żeby się wytrzeć z jej objętości, żeby żyć jak najdłużej. Nie ma takiego specjalisty, którego by nie odwiedził. Leżał w szpitalnych oddziałach, prowadzonych przez najwybitniejszych lekarzy. Niestety, żaden lekarz nie mógł go wyleczyć. Nie dlatego, że nie chciał czy nie potrafił, lecz dlatego, że nie mógł. Była to bowiem jedna z tych chorób, których medycyna jeszcze nie opanowała. Jedną z tych, których postęp wprowadzić można przyhamować, skutki łagodzić, niszczyć organizm działania opóźnić, lecz nie można zlikwidować. Choroba nieuleczalna.

Chce wyzdrowieć — dosłownie — za wszelką cenę, chwyci się każdej, najstabszej nawet szansy. Chce żyć, chce nie tylko utrzymać się przy życiu, ale jeszcze coś zrobić, pracować, być aktywny. Kiedy wreszcie zrozumiał, że medycyna jest wobec jego choroby bezsilna, że nie daje i nie da mu nadziei na poprawę i wyzdrowienie, zaczął szukać ratunku gdzie indziej. Stało się to nie bez namowy innych. Ktoś wspominał, że znał takiego, kto już jedną nogą był na tamtym świecie, a po kilku wizytach u pewnego ziołarza, wyzdrowiał w ciągu kilku tygodni. Ktoś inny powiedział, że jakiś „lekarz nie-lekarz” przyjeżdża co pewien czas, zbiorowo przyjmuje chorych, z oczu wyczytuje choroby i cudownie leczy, podobno nawet raka. Ktoś jeszcze inny napomknął, jak bliski krewny jego znajomego pojechał na drugi koniec kraju i tam go cudotwórca zbadał oraz wyleczył. We wszystkich tych przypadkach chorzy najpierw szukali pomocy u lekarzy i dopiero, gdy ci nie mogli sobie z ich schorzeniami poradzić, zwrócili się do przedstawicieli tak zwanej paramedycyny, do której zaliczyć można różne przejawy znachorstwa oraz różnorodne egzotyczne metody medyczne.

Czy można się dziwić ciężko choremu człowiekowi, że słysząc raz po raz historie o nadzwyczajnym wyleczeniu, zwraca się w końcu o pomoc do ludzi spoza kręgu oficjalnej medycyny? Człowiekowi jako tako zdrowemu trudno zrozumieć chorego i wczuć się w motyw jego postępowania, w jego psychikę. Dopiero gdy się samemu doświadczy choroby, lub gdy się jest lekarzem, łatwiej pojąć mentalność osoby dotkniętej poważną chorobą.

Dlatego jednak oficjalna medycyna, mimo niewątpliwych postępów, mimo wielkich wynalazków i rewelacyjnych osiągnięć przeżywa nawet w krajach wysoko rozwiniętych i cywilizowanych coś na kształt częściowego kryzysu zaufania? Czyżby zaskodziła jej może zbyt akademicki charakter, użebryczająca się między innymi w tym, że specjalizacja lekarska dochodzi do wąskiego odcinka ludzkiego organizmu; lekarze coraz bardziej widzą przed sobą „przypadek medyczny” (interesujący albo nie), a coraz mniej żywego człowieka — z jego skomplikowaną psychiką, osobowością, przeżyciami, zmartwieniami? Może byłoby lepiej, gdyby specjalista nie tylko naśledził przedstawicieli paramedycyny? I to przecież nie na ciemnej, zabitej deskami dawnej polskiej wsi, lecz nawet w kręgach ludzi wykształconych?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. ▲ Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Zbrodnicze ataki

wojsk kambodżańskich na terytorium Wietnamu

Jak podało 21 bm. radio Hanoi, zaczęły walki toczą się w rejonie miast Ha Tien i Bu Dep, położonych na południowy zachód od miasta Ho Chi Minha. W pobliżu granicy z Kambodżą. W czasie ataków na okoliczne wioski żołnierze kambodżańscy wymordowali kilkadziesiąt osób spośród ludności cywilnej, przeważnie starców, kobiet i dzieci. Według relacji jedne go z ocalałych wieśniaków, 90 procent mieszkańców jego rodzinnej wioski zostało zmasakrowanych przez kambodżańskich żołdaków. Zabijano nawet niemowlęta.

Oddziały wietnamskie odparły ataki wojsk kambodżańskich, zadając im ciężkie straty. (PAP)

Plenum KW PZPR w Kaliszu

Zwiększyć produkcję z każdego hektara

Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej, wynikające z postanowień XI Plenum KC PZPR, stanowiły temat obrad wczorajszego plenarnego posiedzenia KW PZPR w Kaliszu. Wzięli w nim udział sekretarze instancji szczebla podstawowego, naczelnicy miast i gmin oraz wojewódzki aktyw rolny i przedstawiciele kierownictwa przedsiębiorstw, świadczących usługi dla rolnictwa. Obradom przewodniczył sekretarz KW — Cezary Kowalak. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz KW PZPR — Maria Król.

Dokonując oceny dotychczasowego dorobku rolnictwa, sekretarz KW PZPR podkreślił jego czołową rolę w kraju po wojnie. Kaliskie w produkcji zbożowej zajmuje 11 miejsce, w produkcji zwierzęcej i skupie żywności — 3 miejsce. Nie oznacza to jednak, iż wszystkie postawione do dyspozycji rolnictwa środki produkcji zostały racjonalnie wykorzystane. Dotyczy to zwłaszcza zużycia nawozów mineralnych w relacji z osiągniętymi plonami zbóż i ziemniaków.

Jednym z podstawowych warunków wzrostu produkcji, jest pełniejsze wykorzystanie możliwości produkcji ziemniaków. Około 1 000 ha gruntów PZP nie ma trwałego użytkownika. Istnieje

również 25 000 gospodarstw, których właściciele są w wieku emerytalnym.

Zarówno w referacie, jak i w dyskusji, zwracano uwagę na konieczność zwiększania produkcji pasz gospodarskich, co z kolei warunkuje wzmocnienie produkcji zwierzęcej. Tutaj bowiem pozostają jeszcze do odrobienia znaczne zaległości. Nie wszystkie proste rezerwy w produkcji zwierzęcej regionu kaliskiego zostały dotychczas uruchomione.

Podstawową rezerwę w dalszej intensyfikacji produkcji rolnej w gospodarstwach indywidualnych upatruje się w specjalizacji produkcji.

Wiele uwagi w czasie obrad plennych poświęcono problemom rozwinętego w regionie przemysłu rolno-spożywczego. W toku obrad podkreślono potrzebę wzmocnienia działalności polityczno-organizatorskiej instancji i organizacji partyjnych na wsi oraz w zakładach przemysłu rolno-spożywczego i instytucjach, pracujących na rzecz rolnictwa — w celu pełniejszego wykorzystania rezerw.

Dyskusja, w której zabrało głos kilkunastu przedstawicieli kaliskiego rolnictwa, koncentrując się na węzłowych kierunkach rozwoju tej gałęzi gospodarki dowiodła, iż rolnicy tego regionu w pełni rozumieją i akceptują zadania, wynikające z programu partii, dotyczące rozwoju rolnictwa i poprawy żywienia narodu. (rob)

krótko + krótko + krótko + krótko

Trójsłonne rokowania

W Genewie odbyło się wczoraj spotkanie delegacji ZSRR, USA i W. Brytanii, uczestniczących w rozmowach, mających na celu opracowanie układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową.

Perwani przez lawinę

W rejonie wielkiej przełęczy św. Bernarda, w Alpach szwajcarskich, lawina porwała wczoraj pięciu alpinistów. Jednemu z nich udało się wydostać ze zwałowiska i sprowadzić pomoc z najbliższej stacji ratownictwa górskiego. Akcja ratunkowa trwa.

Marionetkowy rząd w Rodezji

Rasistowski rząd Smitha popieszczenie realizuje swój plan tzw. wewnętrznego uregulowania problemu rodezyjskiego. Wczoraj komunikowano oficjalnie w Salisbury o utworzeniu „rządu tymczasowego”, w którego skład wchodzi przedstawiciele białej mniejszości oraz lokalni wobec niej politycy murzynscy. Na czele tego

marionetkowego gabinetu stoi Rada Wykonawcza, na czele z szefem dotychczasowego rządu — L. Smithem.

Posiedzenie Rady OJA

W poniedziałek w stolicy Zambii — Lusace rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA). Porządek obrad przewiduje omówienie szeregu problemów związanych z wyzwoleniem walką patriotów oraz z przebiegiem realizacji rezolucji OJA w sprawie Namibii.

To nie był meteor

Wśród mieszkańców osiedla Amstetten w Austrii wybuchła panika, kiedy zobaczyli spadający z nieba ciężki przedmiot o podłużnym kształcie. Runął on z wielkim łoskotem na sad jednego z mieszkańców. Początkowo sądzono, że był to meteor. Później okazało się, że to ważył około 300 kg pojemnik z matyn działem. Oderwał się on od austriackiego myśliwca bombardującego typu „SAAB-105” podczas ćwiczeń samolotu.

od GŁOSU

Kim są „Czerwone brygady”, które precyzyjnie przygotowywały i bezwzględnie wykonywały akty terroru próbując podciąć podstawy włoskiej państwowości? Skąd mają środki, broń, jakie „sanktuaria” chronią ich po zbrodniczych wyprawach? Kto pociąga za sznurki maszynowego pistoletu a kto — ukryty za kulami — za sznurki uruchamiające „brygadystów” wyspecjalizowanych w atakowaniu cywilnych ofiar?

Pytania, pytania... Jedno pytanie nie ulega wątpliwości: pseudorewolucyjna frakcja terrorystów, ich „ludowe trybunały” i przybieranie ról „obrońców proletariatu” — są cynicznym narzędziem i wykorzystaniem dla wielkiej rewolucyjnej tradycji oraz rzeczywistych interesów ludzi pracy Italii. „Czerwone to one są tylko od krwi, która rozlewa się” — powiedział rzymski dziennikarz po porwaniu Aldo Moro, które kosztowało życie pięciu ludzi zastrzelonych z zimną krwią.

Widomo także, że są niebezpieczni. Ich Różne straszenie Włoszech na około 700. Z kim chcą walczyć? Następnego dnia po uwięzieniu Aldo Moro przerwało prace i ruszyło na ulice i place wielkich włoskich miast ponad 15 milionów ludzi. Północy tworzących wielkość narodziła się — wśród nich Włoska Partia Komunistyczna — udzieliła rządowi pełnego poparcia w poczynaniach zmierzających do neutralizacji publicznej groźby.

Łatwo pomyśleć. Nie brak w Włoszech szerokości społecznych oczekiwań rozwiązań. Różne można wyobrazić w tym celu drogi. Przechodzi na którąś z decyzji „pseudoczerwone brygady”.

KM

Przed końcem I kwartału

Jak poznańskie załogi wykonują zadania?

Kończy się pierwszy kwartał — dla załóg przemysłowych okres, którego wyniki będą miały duże znaczenie dla realizacji zadań celorocznych. W minionych miesiącach bieżącego roku wiele zakładów napotykało na różne przeszkody, jak nierytmiczne dostawy materiałów i surowców, okresowe wyłączenia prądu, brak siły roboczej. Przedstawiciele dyrekcji wybranych zakładów Poznańskiego zapytaliśmy więc o przewidywane wykonanie zadań pierwszego kwartału:

Główny specjalista do spraw planowania Wielkopolskich Zakładów Teleelektronicznych „Telkom - Teletra” w Poznaniu, Kazimierz Malcewicz: Plan sprzedaży pierwszego kwartału przekroczyliśmy o ponad 2% procent. W porównaniu z analogicznym okresem zeszłego roku wartość sprzedaży wzrosła o 12,8 procenta, choć zmalało zatrudnienie. W bieżącym kwartale wyprodukujemy 6000 numerów dla central elektronicznych E-10 w Poznaniu, w Warszawie oraz w Kombinacie Górniczo-Hutniczym Miedzi w Lubinie.

Ponadto produkujemy urządzenia transmisji danych dla systemów informatycznych oraz urządzenia telegrafii wielokrotnej. Zrealizowaliśmy także pierwszą dostawę urządzeń do centrali elektronicznej E-10 dla CSRS. Wartość eksportu w tym kwartale wyniesie 2,5 mln zł dewizowych.

Zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych Wielkopolskich Zakładów Obuwia „Polania” w Gnieźnie, Andrzej Dziński: Sprzedamy w tym kwartale 1,14 mln par obuwia, czyli o 8,6 procenta więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Do planu pierwszego kwartału zabraknie nam jednak 40 000 par obuwia. Mielśmy trudności zaopatrzeniowe, zwłaszcza brakowało nam materiałów na spody, które są produkowane ze składników

importowanych. Załogi nadrobimy do końca pierwszego półrocza. Zadania eksportowe (210 000 par obuwia dla ZSRR) wykonamy w pełni. W minionych miesiącach wprowadziliśmy 30 nowych wzorów w obuwiu damskim i dziecięcym.

Zastępca dyrektora do spraw handlowych Poznańskich Zakładów Drobiarskich, Jan Ryman: Zadania stycznia i lutego wykonaliśmy w 100 procentach, tak też przewidujemy zakończenie pierwszego kwartału. Wartość sprzedaży wyniesie około 400 mln zł, z tego 270 mln zł dla odbiorców rynkowych.

Dostarczymy 3500 ton drobiu (tj. o 15 procent więcej, niż w pierwszym kwartale roku ubiegłego) oraz 21,5 mln sztuk jaj. Na święta wielkanocne przygotowaliśmy i dostarczamy już do sklepów duże ilości kur, kaczek, indyków, gęsi. W pełni zrealizujemy także produkcję eksportową — za mrożonych drób będziemy wysyłać za granicę w drugim półroczu.

Prezes Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy w Poznaniu, Mieczysław Walczak: Zadania, ogółem wyższe o 5,7 procent w stosunku do pierwszego kwartału roku ubiegłego, zostaną wykonane. Przewidujemy jednak niedobór w produkcji towarów dla ludności.

W kilku branżach odczuwamy bowiem trudności materiałowe. Nierytmiczne i niepełne dostawy szkła metalu, oklein mahoniowych i lakierów powodują, że nie wywiązujemy się ze wszystkich umów z handlem. W pełni natomiast zrealizujemy plan usług w Poznaniu i województwie otworzyliśmy kilka nowych zakładów usługowych. Wprowadziliśmy też nowe rodzaje świadczeń. W porozumieniu ze spółdzielnią mieszkaniową, wykańczamy mieszkanie (posadzki, tapety, stolarka) według życzeń indywidualnych klientów. W działalności produkcyjnej wprowadziliśmy szereg nowych wzorów, m.in. garaży składanych, pleców centralnego ogrzewania, mebli segmentowych, regałów piwnicznych (gra)

Wielkopolska dekada literacka

Pisarskie spotkania na Ziemi Gnieźnieńskiej

Od poniedziałku trwa — inaugurująca w Gnieźnie — XII Dekada Pisarzy Środowiska Wielkopolskiego. Ta wielka społeczno-kulturalna impreza jest tradycyjną już w naszym regionie formą popularyzacji literackiego dorobku środowiska oraz okazją do bezpośrednich kontaktów autorów z czytelnikami.

Wczoraj członkowie Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich mieli okazję spotkać z młodzieżą szkół podstawowych i średnich, z pracownikami gnieźnieńskich zakładów: „Somasz”, „Polania”, „Polanex”, „Lech”, garbarni oraz spółdzielni mieszkaniowej, obecni byli także w klubie MPiK, w Bibliotece Publicznej Miasta Gniezna (otwarto tutaj wystawę książek mówiących o Ziemi Gnieźnieńskiej) oraz w księgarniach, gdzie dedykowali swoje utwory. Na Dekadę przygotowano wiele wystaw oraz kiermaszy z najnowszymi pozycjami, które ukazały się w tych dniach nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

W serdecznych, bezpośrednich spotkaniach z czytelnikami z różnych środowisk uczestniczyli: Tadeusz Bacela, Jerzy Cepik, Nikos Chadžinikolaou, Czesław Chruszczewski, Ryszard Danecki, Lucja

Danilewska, Gerard Górnicki, Andrzej Górny, Jerzy Grupiński, Stanisław Kamiński, Lech Konoński, Marceł Kosman, Alojzy Andrzej Łuczak, Jerzy Mańkowski, Czesław Michniak, Ewa Najwer, Stanisław Neumert, Marian Orłowski, Eugeniusz Pauksta, Edmund Pietryk, Janusz Przybysz, Wincenty Różański, Bogdan Rutha, Włodzimierz Scisłowski, Eugeniusz Wachowiak, Aleksander Wojciechowski, Andrzej Zeyland oraz przedstawiciele Komitetu Młodych ZLP — Mieczysław Kurpisz i Tadeusz Wyrwa-Krzyżaniński.

Pisarze gościli również na znanej z patriotycznych tradycji Ziemi Kieckiej — w kombinacie PGR Działal. W spotkaniu tym uczestniczyli m.in.: I sekretarz KM-G PZPR w Kiecku — Bogusław Dąbek oraz dyrektor kombinatu — Jan Trojanowski. Literaci od wiedzili też budowę zespołu obiektów Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie.

Literackie dni na Ziemi Gnieźnieńskiej były świadectwem żywego zainteresowania społeczeństwa dorobkiem wielkopolskich pisarzy oraz wielkiej społeczno-kulturalnej roli książki we współczesnym życiu. (kos)

Powrót „Narodowej”

Po dwutygodniowych występach we Francji, powrócił 20 bm. do Warszawy Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej. Była to 42 podróż zagraniczną tego zespołu i jego najdłuższe z dotychczasowych tournée po Francji. Znalazło ono szerokie odbicie na łamach prasy francuskiej. (PAP)

Poszukiwania A. Moro nadal bez rezultatów

Policja włoska, we współpracy ze specjalistami ze służb bezpieczeństwa REN i Wielkiej Brytanii, rozszerzyła obszar poszukiwań porwanego przywódcy włoskiej chadecji — Aldo Moro. Po otrzymaniu nowych informacji z terenu Włoch i Republiki Federalnej Niemiec przystąpiono do poszukiwania rejonów Florencji, Livorno, Sieny i Zboczy położonej 150 km od Rzymu góry Amiata. Zdaniem informatora z Hamburga porwaczkę mieli się schronić wraz z Aldo Moro w ukrytej w tej górze grocie. We wskazywany rejon udało się natychmiast 400 policjantów grocie znaleziono, ale nie natrafiono na nic szczególnego prócz wymalowanej na ścianie gwiazdy, czerwonego znaku „Czerwonych brygad”. W Sienie policja poszukuje pilnie kilku młodych ludzi, którzy — zdaniem wielu świadków — rozmawiali o porwaniu Aldo Moro 24 godziny przed jego uprowadzeniem.

Inspektorzy śledczy są coraz bardziej przekonani, że porwaczkę włoskiego polityka zbiegli z miejsc akcji co najmniej 6 samochodami. Dotychczas odnaleziono tylko trzy z nich. Powstało przypuszczenie, że terroryści (około 10 osób) oddali się z Moro furgonetką towarzystwa „ACEA”, które zajmuje się obsługą instalacji elektrycznych w Rzymie i w okolicach. Gdyby informacja ta okazała się prawdziwą, wówczas upadłaby teza, że porwaczkę wraz z ofiarą znajdują się jeszcze w Rzymie, uchronieni przez zarządzone natychmiast po porwaniu wielką obławą, wspomnianą furgonetka mogła bowiem wyjechać z miasta niekontrolowana.

W nocy z poniedziałku na wtorek w skrynkach na listy w wielu rzymskich domach pojawiły się ulotki „Czerwonych brygad” — ponownie zapowiadające proces Aldo Moro. Z wszczętego natychmiast po ich odkryciu dochodzenia wynika, że autorami tych ulotek nie są prawdopodobnie porwaczkę Moro, bo choć ich treść jest identyczna z opartym z zdjęciem porwanego oświadczeniem „Czerwonych brygad” w sprawie wspomnianego procesu, to jednak krótki cyferek w nowym zawiadomieniu jest zupełnie inny. Ulotki „Czerwonych brygad” znaleziono w niedziela rano również na terenie turyńskich zakładów Fiat.

Żadnych, jak dotychczas efektów nie przyniosła publikacja w niedzieli wykonanych przez komputer zdjęć trzech domniemych sprawców porwania Moro. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

lach podwarszawskich oraz ochrony zasobów ziemi przeznaczonych dla celów rolniczych. Biuro Polityczne wyraziło przekonanie, że klasa robotnicza i wszyscy ludzie pracy Warszawy nie będą szczędzić wysiłku by zrealizować ambitny plan dalszego rozwoju stolicy i województwa stołecznego.

W następnym punkcie porządku obrad rozpatrzone informacje o realizacji inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej w roku 1977 oraz o stanie zaawansowania obiektów przewidzianych do ukończenia w 1978 roku.

Na rok bieżący zaplanowano ukończenie 52 ważnych inwestycji o najwyższej wartości spośród dotychczas realizowanych programów rocznych.

Biuro Polityczne uznało, że dla zapewnienia pełnej realizacji zadań inwestycyjnych niezbędna jest dalsza poprawa koordynacji dostaw maszyn i urządzeń z postępem robót budowlanych, dokonania analizy harmonogramów realizacji zadań ze szczególnym uwzględnieniem inwestycji przemysłu rolno-spożywczego.

W kolejnym punkcie Biuro Polityczne zapoznało się z analizą wykorzystania czasu pracy.

Z analizy wynika, że w wielu zakładach występują przypadki nad-

miernego, nieuzasadnionego korzystania ze zwolnień od pracy.

W minionym roku, mimo podejmowanych odpowiednich kroków, wzrosła ilość godzin nadliczbowych.

Straty czasu roboczego są wysokie i wynikają przede wszystkim z niskiej dyscypliny pracy. Dezerżuje to rytmikę produkcji, wpływa na wzrost kosztów wytwarzania a w konsekwencji godzi w żywotne interesy ołbrzymiej większości ludzi pracy rzeczywiście wykonujących swoje obowiązki zawodowe.

Biuro Polityczne zaleciło podjęcie niezbędnych kroków dla lepszego wykorzystania czasu pracy a także dla dalszej poprawy warunków pracy i likwidacji potencjalnych zagrożeń zdrowotnych, wykorzystując racjonalne środki, przeznaczone na te cele. Chodzi zwłaszcza o wzmocnienie badań profilaktycznych i rozwój rehabilitacji zawodowej. Niezbędne jest przede wszystkim wzmocnienie dyscypliny pracowników i stałe podnoszenie kwalifikacji załóg. Dużą rolę mają w tych dziedzinach do spełnienia samorządy robotnicze, związki zawodowe i organizacje młodzieżowe. (PAP)

Środowiskowa Konferencja Chemików

Giełda pomysłów

Ponad pięciuset przedstawicieli uczelni, instytutów naukowych i zakładów przemysłowych z północno-zachodniej Polski uczestniczy w II Środowiskowej Konferencji Chemików, która wczoraj rozpoczęła się w poznańskim Domu Techniki. Sesję plenarną, w której wzięli udział m.in. wojewoda poznański — Stanisław Cozaś, wiceminister przemysłu chemicznego — Jerzy Kopytowski oraz przewodniczący Komisji Nauk Chemicznych PAN — prof. dr. Jan Michalski, otworzył przewodniczący Komisji Nauk Chemicznych Oddziału PAN w Poznaniu — prof. dr. Krzysztof Golankiewicz. Uczestni-

ków konferencji zapoznano m.in. z perspektywami rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce oraz osiągnięciami w syntezie fragmentów kwasów nukleinowych, przenosząc informacje genetyczne.

Dzisiaj w Domu Kultury w Luboniu rozpoczyna się obrady w sześciu sekcjach specjalistycznych. Odbędzie się także tzw. giełda problemów chemicznych, w ramach której pracownicy nauki zaprezentują własne opracowania przydatne do zastosowania w praktyce — problemy, jakimi winny zająć się placówki naukowe. (zr)

Badania Pentagonu

nad nowymi rodzajami broni

Z opublikowanego ostatnio raportu Ministerstwa Obrony USA sporządzonego dla Kongresu wynika, że Pentagon prowadzi w przyśpieszonym tempie prace nad nowymi rodzajami broni chemicznej i bakteriologicznej. Na cele te przeznaczono w roku finansowym 1976-77 sumę 94 mln dolarów, czyli o 30 mln dolarów więcej niż w roku ubiegłym.

Większą część tej sumy wydanków na finansowanie badań nad różnymi typami broni chemicznej. Prace nad nowymi rodzajami „śmiercionośnych” broni prowadzone są na zlecenie Pentagonu przez różne laboratoria, uniwersytety, ośrodki medyczne, a także za granicą w krajach sojusznikach. (PAP)

Kapitan winien katastrofy supertankowca?

Władze sądowe w Breście oskarżyły Pasquale Bardariego, włoskiego kapitana liberyjskiego supertankowca „Amoco Cadiz” o przyczynienie się do katastrofy statku. „Amoco Cadiz” osiadł na podwodnych skałach w pobliżu Bretonii, przełamał się na pół, a z części jego zbiorników wydostało się do morza około 100 000 ton ropy naftowej. Istnieje groźba, że jeśli nie uda się przepompować na mniejsze jednostki pozostałej na pokładzie statku ropy, to w najbliższym czasie do morza wycieknie jeszcze drugie 100 000 ton paliwa.

Zdaniem specjalistów, kapitan statku za późno zdecydował się na wezwanie pomocy po utracie przez jednostkę zdolności manewrowania. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami; okresowo opady śniegu, przechodzące w deszcz.

Temperatura maksymalna plus 3 do 5, a minimalna plus 1 do 3 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne, zachodnie.

Wczoraj o godz. 19 notowano: w Pile minus 3, w Poznaniu minus 2, w Koninie minus 1, w Lesznie i Kaliszu plus 1 stopień; ciśnienie 737,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

KRONIKA DNIA

SETNY REJS M/S „ZIEMIA WIELKOPOLSKA”

Z amerykańskiego portu Tampa na Florydzie wyruszył w drogę do kraju masowiec Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie — m/s „Ziemia Wielkopolska”. Jest to setny rejs statku. M/s „Ziemia Wielkopolska” zbudowany przed jedenastu laty we włoskiej stoczni od tego czasu pływa pod banderą armatora szczecińskiego. Spośród 100 podróży jakie odbył, trasa siedmiu wiodła dookoła globu ziemskiego. (PAP)

NOWE RADZIECKIE WODOLOTY

Do portu szczecińskiego zawinął wczoraj radziecki frachtowiec m/s „Zadwinski”, który przywiózł na ewym pokładzie trzy nowe wodoloty typu „Kometa M”. Dwa z nich przeznaczone są dla żeglugi szczecińskiej, a jeden dla gdańskiej. Wszystkie wyprodukowane zostały w radzieckiej stoczni, a do Szczecina przywieziono je z portu Poti nad Morzem Czarnym. (PAP)

Przygotowania

do VII Poznańskich Dni Techniki

Poznańskie środowisko techniczne przygotowuje się do VII Poznańskich Dni Techniki, które odbędą się od 15 do 20 maja. W tym roku przebiegać będą one pod hasłem: „Poprawa gospodarki transportowej”. W ramach kilkudziesięciu sympozjów, narad, spotkań, dyskusji i pokazów inżynierowie zastanawiać się będą nad możliwością poprawy wszystkich typów transportu. W poszczególnych zespołach dyskutowane będą sprawy dotyczące poprawy gospodarki transportu samochodowego, komunikacji miejskiej, lotniczej, transportu kolejowego, wodnego, wewnątrzzakładowego oraz zagadnienia dotyczące tzw. drogownictwa.

Podjęcie tematu poprawy gospodarki transportowej przez poznańskie środowisko techniczne jest przedsięwzięciem bardzo pożytecznym i na czasie. Połączona działalność stowarzyszeń naukowo-

technicznych mogą przynieść szerokie pożyteczne rozwiązania, które wdrażane będą przez społeczny aktyw NOT. Jak szeroki i szczegółowy będzie zasięg tego rocznych Dni niech świadczą zakres problemów, którymi będą się zajmować specjaliści od spraw komunikacji miejskiej. Dyskutowane będą możliwości zsynchronizowania budowy nowych osiedli mieszkaniowych i zakładów pracy z budową i modernizacją układu komunikacyjnego, metody łagodzenia szczytów komunikacyjnych, m.in. poprzez szerokie wprowadzanie tzw. „zielonej fali”, rozwój bezkolizyjnych wydzielonych tras, organizacja miejsc „przesiadkowych” z trasy kolejowej na autobusową, samochodową i tramwajową. Omówione zostaną również metody dysponowania taksówkami w oparciu o dyspozycję centralną oraz sposoby wykorzystania sieci tramwajowej do zaopatrywania zakładów pracy.

Organizatorem VII Poznańskich Dni Techniki jest Oddział Wojewódzki NOT.

(map)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA” — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Mareńkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretariat redakcji 648-85

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja pocztowa 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia)

poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J-10

CZAS ZWIĘKSZONEJ AKTYWNOŚCI (20)

Niezgoda na nieodpowiedzialność

Specjaliści obliczyli, że straty w gospodarce, spowodowane różnorodnymi przejawami lenistwa, partactwa i braku odpowiedzialności — sięgają u nas 50 miliardów złotych rocznie. Jest to wielkość, której nie da się uzmystowić konkretnie. O wie le łatwiej przemawia do wyobraźni liczba pół miliona jajek, które w pewnych zakładach drobiarskich wyrzucono na wysypisko (najpierw doprowadziwszy do ich zepsucia) lub 1000 ton osobliwego ziarna — pokruszonych ciastek, herbatników, słonych paluszków — zalegającego w magazynach jednej z fabryk.

Dlaczego tak się dzieje? Jak to jest możliwe, że w okresie trudności produkcyjnych rolnictwa i braków mięsa na rynku — w jakimś gospodarstwie utonęły w gnojowicy dziesiątki sztuk trzody? By stamtąd i zowad docierały informacje o karygodnych przejawach niefrasobliwości i marnotrawstwa?

Na podobne postawione pytanie, profesor Jan Szczepański, wnikliwy znawca naszej rzeczywistości, w swojej głośnej wypowiedzi na łamach „Trybuny Ludu” tuż po II Krajowej Konferencji ZPPR odpowiada: W NIEJEDNYM OGNIWIE NASTĄPIŁ SPADEK WYMAGAN, KTÓRY POCIĄGNAŁ ZA SOBĄ OBNIŻENIE MORALNOŚCI I KULTURY PRACY. Jest to zjawisko zasadniczo sprzeczne z charakterystycznym dla lat siedemdziesiątych skokowym podniesieniem poziomu technicznego, nowoczesności technologicznej, zwłaza zaś działaniami mającymi na celu poprawę warunków życia społeczeństwa. Doświadczenia państw wyżej rozwiniętych i zamożniejszych dowiodły niezbicie, że im kraj bogatszy, tym mniej stać go na przejawy marnotrawstwa, tym większa w nim obowiązuje oszczędność, sprawność i efektywność działania.

Dlatego swoistym paradoksem w naszych warunkach jest ów rzucający się w oczy niedostatek szeroko rozumianej dyscypliny, tak wyraźnie nie nadążający za przyspieszeniem w sferze sił wytwórczych, wielkich modernizacji, wiedzy i kwalifikacji. Wciąż jeszcze stosunkowo łatwiej jest zakupić nowoczesną linię technologiczną niż postawionych przy niej ludzi nauczyciela rygorów nowoczesnej dyscypliny (prędzej człowiek poradzi sobie z urządzeniem — wyłączając np. elektroniczne kontrole, bo zbyt dokładnie wychwytywało braki i autentyczne).

Tymczasem historia — przypomina cytował już prof. J. Szczepański — mówi nam, że żadne nieduże państwo nie było w stanie osiągnąć rozwoju i zamożności ani trwałego znaczenia międzynarodowego, jeśli nie stoczyło długotrwałej walki przeciw rozpętnięciu i nie stawiało uparcie wysokich wymagań na skalę całego narodu.

Można bez większego ryzyka omyłki powiedzieć, że w społeczeństwie naszym występuje poczucie głębokiej niezgody na złą robotę i jej skutki, więcej — gotowość czynnego przeciwdziałania wymienionym na wstępie zjawiskom ujemnym. To właśnie temu społeczeństwu zapotrzebowaniu na konkretne przedsięwzięcia organizacyjne, służące generalnemu porządkowaniu pracy i różnych dziedzin życia wychodzi naprzeciw zapowiedziana przez I sekretarza Komitetu Centralnego na II Krajowej Konferencji ZPPR inicjatywa utworzenia komitetów społecznych, które funkcjonując przy radach narodowych będą koordynatorami wszelkich poczynań kontrolnych na swoim terenie.

Sprawnie funkcjonująca kontrola może być ogromnie skutecznym instrumentem w staraniach o ład i gospodarność, o rzetelne stosunki między ludźmi, między organami władzy i obywatelami. Czy jej do tej pory nie było? Wprost przeciwnie — w różnych formach kontroli zaangażowane są dosłownie setki tysięcy ludzi. Szef jednej z jednostek gospodarczych zalił się niedawno na jamach prasy, iż w ciągu roku on i podległe mu służby zakładowe goszczą w ciągu roku około 50 kontroli a każdy zespół kontrolny to przynajmniej trzech ludzi. Dotyczy to tylko kontroli zewnętrznych — od Najwyższej Izby Kontroli do „Sanepidu” — a przecież większość z nich ma swoje odpowiedniki w komórkach kontroli wewnętrznej. Jaka zaś jest skuteczność tego gęstego siła kontrolnego? Za próbę odpowiedzi niech posłuży informacja, iż w prokuraturze krakowskiej zaledwie 5 procent spraw w roku 1976 było wynikiem kontroli (w tych pięciu procentach nie było natomiast sprawy o wielkie nadużycia w zakładach mięsnych).

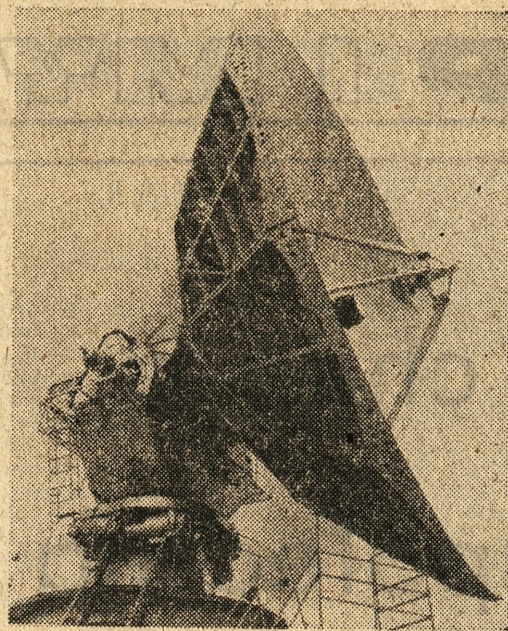
Całe zagadnienie polega więc na uczynieniu z istniejących form kontroli — rozproszonych i tym samym mało skutecznych — spójnego systemu, opartego — zgodnie z zapowiedzią Edwarda Gierka — o autorytet rad narodowych. Zintegrowanie wszelkich form kontroli, łącznie z nadzorem nad wykonaniem wniosków, oznaczać będzie dla każdej z rad narodowych umocnienie zarówno władzy państwowej, jak i samorządu społecznego: robotniczego, spółdzielczego, osiedlowego. Jest to istotny krok w rozwoju demokracji socjalistycznej.

W projekcie ustawy o komitetach kontroli społecznej (jej wpłynięcie zapowiedziano na jedno z najbliższych posiedzeń Sejmu) mówi się o specjalnych pełnomocnictwach dla przewodniczących tych komitetów, łącznie z prawem zarządzania kontrolą na zlecenie rady narodowej i uprawnieniami do „rozliczania” z wniosków pokontrolnych każdej z miejscowych instytucji. A ktoś lepiej dopilnuje na przykład zaopatrzenia sklepów w artykuły z podstawowego zestawu towarów standardowych, który ma znajdować się w każdej gminie — jak nie lokalny samorząd?

Podstawowym założeniem powoływanych komitetów kontroli społecznej jest skupienie — poprzez różne formy samorządu — przedstawicieli najszerszych środowisk społecznych. Idzie przecież o to, by nie pominąć żadnej dziedziny życia, by zyskać nowe źródła informacji o niedomaganiach, jak również w spiracji do działań kontrolnych, po których wnioski będą konsekwentnie realizowane. Oznacza to również zwiększenie wnikliwości bądania skarg i zażaleń. Jeśli przewodniczący społecznego komitetu będzie miał prawo dochodzenia i egzekwowania prawdy we wszelkich sprawach zgłaszanych przez obywateli, wówczas mniej będzie odwoływania się do samej „góry” władzy, jak również znakomicie wpłynie to na poczucie kompetencji i odpowiedzialności za swoją pracę — w ogniwach lokalnych.

W ten sposób wróciliśmy do punktu wyjściowego naszych rozważań. Nowa jakość kontroli społecznej ma służyć bowiem w ostatecznym rachunku wyższej jakości pracy na każdym stanowisku, na konsekwentnym eliminowaniu zjawisk szkodliwych oraz na wspieraniu każdej rozumnej inicjatywy poprawy. Takim kierunkiem działania jest zgodny z istniejącą od dawna potrzebą społeczną.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI



Węgry w systemie „Intersputnik”

Węgry stały się od niedawna kolejnym krajem korzystającym na co dzień z systemu łączności satelitarnej krajów socjalistycznych — „Intersputnik”. W miejscowości Faliandocserogd zbudowano, przy pomocy radzieckich i czechosłowackich specjalistów, nazimną stację nadawczo — odbiorczą.

Na zdjęciu: antena paraboliczna nowej stacji o średnicy 12 metrów i wadze 8 ton.

Fot. — CA7

Forum korzystnej współpracy

Rozmowa z Zygmuntem Rutem, sekretarzem generalnym „Inter-Polcomu”

Polsko — Polonijna Izba Przemysłowo-Handlowa „Inter-Polcom” została powołana w czerwcu ubiegłego roku w związku z realizacją rozporządzenia Rady Ministrów z maja 1976 o prowadzenie niektórych rodzajów działalności gospodarczej w Polsce przez obcokrajowców. Jaki jest cel i zadania Izby?

— Chcielibyśmy, żeby Izba była forum, na którym zainteresowani biznesmeni polonijni mogliby omawiać z przedstawicielami krajowego przemysłu, handlu zagranicznego, transportu, bankowości, ubezpieczeń — zasady współpracy i przedkładać własne propozycje dotyczące handlu zagranicznego, kooperacji i inwestycji.

— Jak duże są możliwości współpracy z firmami polonijnymi?

— Obroty wykazują niezwykle dynamiczny wzrost. W zeszłym roku eksport — w porównaniu z 1976 rokiem — wzrósł o 200 milionów złotych dewizowych, mimo sporych trudności kontyngentowych i protekcyjnych w światowym handlu zagranicznym. Jest to wyraźnym potwierdzeniem, że Polonia może wpłynąć na rozszerzenie działalności naszego handlu zagranicznego w krajach swojego osiedlenia.

— Co aktualnie możemy zaoferować Polonii z dziedziny współpracy kooperacyjnej i inwestycyjnej?

— Nasz przemysł wyposażony został w ostatnich latach w nowoczesne maszyny i dysponuje kadra, która jest w stanie podjąć zadania na najwyższym poziomie technicznym. W porozumieniu z przemysłem wy-

staliśmy wstępne oferty do naszych członków zagranicznych w celu zainteresowania ich tematem. W tej samej sprawie zwróciliśmy się do central handlu zagranicznego i jednostek gospodarczych.

Zdarzają się sytuacje, że koryzstny eksport limitowany jest z powodu niedoinwestowania zakładu. Chcemy zachęcić zainteresowanych przedsiębiorców polonijnych do współuczestnictwa w produkcji na przykład poprzez transakcje leasingowe (dzierżawa maszyn i urządzeń) lub samodzielne inwestycje kapitałowe, szczególnie w przemyśle opakowania, okuć kaletniczych, budowlanych i meblowych.

Kilku przedsiębiorców polonijnych zaproponowało wytworzenie elementów i części w polskich przedsiębiorstwach na zasadach zainwestowania w produkcję własnego kapitału. W tej i innych sprawach zwróciliśmy się z pytaniami do wybranych central handlu zagranicznego i przedsiębiorstw przemysłowych.

— Jaki będzie udział Izby w Forum Polonijnym, imprezie towarzyszącej Targom Poznańskim?

— W programie mamy zarezerwowany jeden dzień, w czasie którego odbędzie się seminarium na temat zasad kooperacji przemysłowej. Podczas spotkania zaproszonych gości z przedstawicielami polskiego przemysłu przedstawione zostaną propozycje kooperacji, inwestowania i innych form lokowania kapitału. Spotkaniu towarzyszyć będą obrady „okrągłego stołu” na temat inwestycji polonijnych w Polsce.

W celu efektywniejszego wykorzystania pobytu gości, już w kwietniu roześliśmy do nich katalogi zawierające kilkadziesiąt propozycji kooperacyjnych i handlowych, z których biznesmeni polonijni będzie mogli wybrać najbardziej interesujące go. Przewidujemy również udział w kwietniowych salonach branżowych „Salmed”, „Inter-masz”, „Fotokinetika”, „Secura” w Poznaniu, gdzie będzie miało stoiska kilku wystawców polonijnych.

— Cztery firmy polonijne od kilku miesięcy prowadzą działalność gospodarczą w kraju, kilka następnych jest w trakcie uruchamiania własnych przedsiębiorstw. Mimo że produkują samoprzylepne nalepki, zamki błyskawiczne i ubrania dżinsowe, napotykały na trudności wynikające głównie z braku odpowiednich przepisów i słabej aktywności niektórych władz terenowych.

Sytuacja ta zmieni się radykalnie w najbliższych tygodniach. Ministerstwo Finansów, w porozumieniu z zainteresowanymi resortami, opracowało uzupełnienie dotychczasowych przepisów i zarządzeń. W ten sposób rozwiązana zostanie główna dotychczasowa trudność, niemożność eksportu i ograniczenia zbytu w kraju. Nie istnieje natomiast problem, co zrobić z zarobionymi złotówkami. Przedsiębiorcy polonijni przeznaczają je na reinwestycje, na opłacanie personelu, koszty transportu, przejazdów i ubezpieczeń oraz pokrywanie kosztów własnych przedstawicielstw w kraju.

Rozmawiał

MACIEJ KLEDZIK

Poznań uchodzi za miasto, które oferuje swoim mieszkańcom nie najgorszą wodę. Trudno powiedzieć, że jest to woda „wzorcowa”, ale mieszkańcy niektórych miast w Polsce piją przez cały rok wodę często mniej smaczną, gorzej oczyszczoną i bardziej schlorowaną. Na przykład w Warszawie przeciętnie w 7-8 szklankach herbaty znajduje się jedna szklanka ścieków.

Coraz bardziej narzekamy na brak wody z kranu, na jej zapach i barwę. Ciecz dostarczana przez miejskie wodociągi bardzo różni się od dobrej smacznej wody z wiejskiej studni. Rzeki, z których miasta czerpią wodę są coraz bardziej zanieczyszczone. Dlatego też w ostatnich latach — po częstych alarmach wszczynanych m. in. przez prasę — na inwestycje i przedsięwzięcia związane z ratowaniem rzek przeznaczano się olbrzymie kwoty. W pięcioletnim 1971-77 wydano na ten cel 12,7 mld zł (wobec 5,4 mld zł w poprzedniej pięcioletniej), a do roku 1980 zamierzano się przeznaczyć na oczyszczanie rzek ponad 15

mld złotych. W ostatnich latach powstało 800 oczyszczalni ścieków. Zwiększyła się produkcja urządzeń niezbędnych do oczyszczania i uzdatniania wody, wytwarzanych w zakładach podległych poznańskiemu Zjednoczeniu Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej. Więcej potrzebnych agregatów wytwarzają m. in. zakłady „Ponogaz” w Poznaniu, Pniowach czy też Pile.

Kłopoty z utrzymaniem czystości rzek nie są oczywiście sprawą tylko Polski. W wielu krajach sytuacja jest daleko gorsza. Najbardziej drastycznym przykładem jest tu chyba rzeka Ren, która na całej przestrzeni od Jeziora Bodeńskiego, aż do ujścia do Morza Północnego zamienia się w ściek. Woda Renu przybrała kolor ołowiu, a na jej powierzchni ukazywały się żółte, cuchnące plamy. Badania naukowe wykazały, że przyczyną tego zanieczyszczenia jest 6 000 rozmaitego rodzaju truciź, które spuszcza do Renu przyległe zakłady przemysłowe i miasta.

Potwornie zanieczyszczane jest samo Morze Północ-

ne, do którego spływają ścieki wysoko uprzemysłowionych państw. W ostatnich latach przybyło tu niebezpieczeństwo związane z odkryciem na dnie Morza Północnego złóż ropy naftowej, które zaczęto eksploatować w wierceniach podmorskich.

Zanieczyszczenie wód to tylko jeden z aspektów kłopotów z H₂O. Dużo trudniej-

Bez komputera

Ceńmy wodę

szym — dostrzegamy nie tylko przez ekologów i hydrologów — lecz na przykład rolników jest po prostu brak wody. I co gorsza perspektywy nie wyglądają tutaj zbyt różowo. Oto na przykład bez rozwiązania problemu zaopatrzenia w wodę niemożliwy jest rozwój poznańskiego rolnictwa, które w roku 1990 potrzebowałoby jej będzie 438 mln m³. Jest to około połowa przyszłego zapotrzebowania wszystkich

odbiorców z całego województwa. By tyle wody rolnictwu dostarczyć trzeba zbudować w Poznańskim — obok powstającego giganta w Jeziorsku — jeszcze 28 średnich i 60 małych zbiorników retencyjnych.

Są to inwestycje absolutnie niezbędne, bo już obecnie jest w Poznańskim kilka tysięcy gospodarstw bez własnych ujęć wody, do któ-

może być zresztą jeszcze bardziej niepomysłna, jeżeli nie uda się oczyścić wód Warty do pierwszej klasy czystości. A to przedsięwzięcie będzie też bardzo trudne, gdyż większość rzek województwa, m. in. dopływów Warty, jest tak silnie zanieczyszczona, że nie nadają się do celów rolniczych czy też przemysłowych.

Dotychczas, gdy mówiono o „problemie wodnym”, zazwyczaj ostrzegano przed skutkami zanieczyszczenia wód. Obecnie coraz częściej wskazuje się na potrzebę oszczędniejszego gospodarowania tą cenną cieczą. Dlatego też bardzo pożyteczne są tutaj takie przedsięwzięcia, jak na przykład w pleszewskim „Spomaznu”, gdzie inżynierowie skonstruowali urządzenie wyprężające wodę, stosować w technologi obieg zamknięty. Wody przemysłowe i komunalne muszą być wielokrotnie używane. Inaczej przy wzrastającym zapotrzebowaniu wody po prostu jej zabraknie.

Zwłaszcza, że w roku 1980 gospodarka ma zużywać jej 16,8 mld m³ w 1990 już 29,4 mld. a w roku 2000 około 44 mld m³. Przy braku postępu w oszczędzaniu wody za 12-13 lat — w razie suchego roku — może dojść do takiej sytuacji, że cała woda rzeczna musiałaby być wchłonięta przez wodociągi miast, przemysłu i rolnictwa. W zamian zaś rzeki wypłynęłyby się zawartością systemów kanalizacyjnych — ściekami.

Mówimy — zwłaszcza w zimowe dni — o potrzebie oszczędzania energii elektrycznej, apelujemy o wyłączenie każdej zbędnej żarówki. A może by tak podobnie spojrzeć na przyszłościową szklankę wody, zwłaszcza że ta oszczędność obowiązuje w ciągu całego roku. Nie ma tu bowiem zimowych szczytów zapotrzebowania; woda potrzebna jest codziennie: zimą i latem. Warto uzmystowić sobie, że życiodajna woda przy rozrzuconym nią gospodarowaniu może niebawem stać się dobrem deficytowym.

MAREK PRZYBYLSKI

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Portrety uczonych

Między chemią a pracą społeczną



Prof. dr Maciej Wiewiórowski.
Fot. — H. Kamza

Moja rozmówczyni z Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu nie ukrywała zaskoczenia. Oczywiście, postara się umówić mnie z profesorem Maciejem Wiewiórowskim, ale uprzedza, że spotkanie w najbliższych dniach nie będzie możliwe. Profesor jest bardzo zajęty, nie lubi też mówić o sobie.

Nie dziwię się. Zająć ma rzeczywiście niemało. Dość powiedzieć, że niedawno otrzymał nominację na stanowisko sekretarza Oddziału PAN w kolejnej trzyletniej kadencji, kieruje poznańskim Zakładem Stereochemii Produktów Naturalnych Instytutu Chemii Organicznej PAN, wyjeżdża też często do Warszawy, dokąd wzywają go obowiązki wynikające z pełnienia funkcji przewodniczącego Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do Spraw Kadr Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów. Gdybym chciał odtworzyć plan zajęć profesora w minionych i nadchodzących dniach i tygodniach, mogłoby się okazać, że zabrakłoby miejsca w moim służbowym kalendarzu.

„W najbliższych dniach” do spotkania rzeczywiście nie doszło. Zbliżały się kolejne terminy ustalone dzięki pomocy cierpliwego sekretarza z Oddziału PAN, lecz za każdym razem telefonicznie nadchodziła taka sama wiadomość: profesor Wiewiórowski nie może pana przyjąć: przepraszamy, prosimy za tydzień.

Siedzę wreszcie w jego (sekretarza naukowego) gabinecie przy ul. Mielżyńskiego. Zza uchylonych drzwi słychać rozmowy — kilka osób usiłuje umówić się na spotkanie z moim dzisiejszym rozmówcą. Pojawia się profesor i od drzwi przeprosza za kilkuminutowe spóźnienie. Musiał zakończyć jakieś skomplikowane doświadczenie w Zakładzie Stereochemii Produktów Naturalnych. Rozumiem. Działalność naukowej nie można przecież prowadzić „na tempo”: raz-dwa-trzy i oto z aparatury wyskakuje nowe prawo rządzące materią. W pośpiechu nietrudno o kosztowną pomyłkę. Jaką to definicję badań naukowych sformułował niedługo wybitny fizyk, Jakub Oppenheimer? „Badania naukowe to wędrówka od jednej do drugiej pomyłki, przy czym nauka rozwija się prawidłowo, gdy wędrujemy od większej pomyłki do mniejszej, natomiast następuje stagnacja w jej rozwoju lub regres, gdy tkwimy w błędzie lub, co gorsza, potęgujemy go”.

Droga kariery naukowej profesor Wiewiórowski wybrał tuż po wojnie, w okresie studiów na Uniwersytecie Poznańskim, kiedy zdecydował się rozpocząć równocześnie pracę w charakterze młodszego asystenta. Mówi o sobie, że jest chemikiem i że najbardziej interesuje go chemia bioorganiczna, której poświęcił się jeszcze w latach czterdziestych. Właśnie wtedy przygotowywał pracę doktorską na te-

mat alkaloidów — związków zasadowych zawierających w swych cząsteczkach azot o silnym działaniu fizjologicznym. Rozwijając tamte badania młody naukowiec zajął się następnie alkaloidami występującymi w łubinie. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych narzędzi badawczych zespół, którym kierował w Akademii Ekonomicznej i Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, wyizolował kilka nieznanych dotychczas alkaloidów i określił ich strukturę.

Był to pierwszy, samodzielny krok w nieznanym rewirze wiedzy. Kolejnym krokiem stały się badania zależności katalizy wewnątrzcząsteczkowej od struktury molekularnej i krystalicznej związków organicznych, bowiem Macieja Wiewiórowskiego zainteresowały mechanizmy działania enzymów, skomplikowanych związków organicznych biorących udział w procesach życiowych. Równolegle z tymi pracami uczył, którego pasjonują także właściwości tzw. transferowych kwasów rybonukleinowych przenoszących informacje genetyczne, prowadzi badania nad tymi właśnie związkami występującymi w organizmach żywych, uczestniczącymi w biosyntezie białka.

Inicjatorem badań biochemicznych nad kwasami nukleinowymi był w Polsce profesor Jerzy Pawełekiewicz z Akademii Rolniczej w Poznaniu, natomiast profesor Wiewiórowski zapoczątkował w naszym kraju badania chemiczne nad tymi kwasami znajdującymi się w roślinach. Obaj uczeni skupili wokół siebie duże grono pracowników naukowych z kilku poznańskich placówek badawczych, a dzięki połączeniu ich wysiłków Poznań stał się znanym w kraju i na świecie ośrodkiem naukowym, specjalizującym się w badaniu mechanizmów inżynierii genetycznej.

Niezwykła aktywność charakterystyczna profesora Macieja Wiewiórowskiego we wszystkich dziedzinach jego rozległej działalności naukowej i organizatorskiej. Właśnie jako organizator życia naukowego osiągnął rezultaty liczące się nie mniej niż w chemii i biochemii związków naturalnych. Zaczęło się jeszcze w latach pięćdziesiątych, od zorganizowania Katedry Chemii Ogólnej w poznańskiej Wyższej Szkole Handlowej. Potem były uwieńczone powodzeniem starania o utworzenie Międzyuczelnianego Instytutu Biochemii w Poznaniu — przedsięwzięcia w kraju bez precedensu, dzięki czemu stało się możliwe zjednoczenie wysiłków i potencjału badawczego wszystkich placówek biochemicznych środowiska. Następnie z inicjatywy Macieja Wiewiórowskiego utworzono Środowiskowe Laboratorium Aparatury, zaś na początku lat siedemdziesiątych był on jednym ze współorganizatorów Oddziału PAN w Poznaniu.

— Na naukowej mapie kraju — mówi profesor — Poznań wyróżnia się korzystnie dzięki bardzo udanym próbom integracji uczelni, zainteresowanych placówek resortowych oraz Polskiej Akademii Nauk w realizowaniu ważnych z punktu widzenia rozwoju nauki oraz potrzebnych krajowi badań naukowych. Udało się nam koordynować działalność uczelni — Kolegium Rektorów Szkół Wyższych jest przecież poznańską inicjatywą, która sprawdziła się u nas i została zaakceptowana w innych środowiskach, powołaliśmy instytuty międzyuczelniane oraz środowiskowe laboratoria unikalnej aparatury naukowej.

Wybitne zdolności organizatorskie, dorobek naukowy oraz autorytet, jakim w środowiskach naukowych cieszy się profesor Maciej Wiewiórowski zadecydowały z pewnością o tym, że przed pięć laty powierzono mu obowiązki przewodniczącego Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do Spraw Kadr Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów.

— Kształcenie kadr naukowych — zwracam się do profesora — ma bezpośredni związek z teraźniejszością i przyszłością polskiej nauki. W 1970 roku na dziesięć tysięcy mieszkańców w Polsce mieliśmy tylko dwunastu pracowników naukowych. „Tylko”, bowiem w Czechosłowacji było ich dwadzieścia pięć, a w Stanach Zjednoczonych dwadzieścia siedem. Średni wiek nowo promowanych doktorów na Uniwersytecie Warszawskim wynosił w ubiegłym roku... 37 lat. A jednak, panie profesorze, panuje opinia, że w naszym kraju zrobić doktorat jest niezwykle łatwo...

— Źródłem tej opinii — odpowiada Maciej Wiewiórowski — trzeba szukać w słusznej, moim zdaniem, decyzji o przekształceniu uprawnień do nadawania i zatwierdzania stopnia doktora radom naukowym wydziałów i instytutów uczelni, resortowych i podległych Polskiej Akademii Nauk. Od ich decyzji nie ma odwołania. Oczywiście, znakomita większość placówek wywiązuje się z tych obowiązków bez zarzutu. Z dotychczasowych obserwacji oraz przeprowadzonych analiz wynika jednak, że nieduży procent rozpraw doktorskich odbiega poziomem od wymagań ustalonych przepisami (dysertacja doktorska ma między innymi dowiedzieć kwalifikacji i gotowości autora do prowadzenia samodzielnej pracy naukowej). Utrwalenie tego stanu rzeczy mogłoby doprowadzić do obniżenia poziomu kadry naukowej.

Troska o to, by badania naukowe osiągały w naszym kraju wysoki poziom, jeszcze bardziej wypełni kalendarz zajęć profesora Macieja Wiewiórowskiego.

ZYGMUNT ROLA

Rewelacja na skalę światową

Węglcią Katowice—Triest

Włochy są tradycyjnym odbiorcą polskiego węgla. W okresie międzywojennym duża część naszych zakupów na Półwyspie Apenińskim była opłacana węglem pochodzącym ze Śląska i Zagłębia. Za węgiel otrzymywaliśmy nowoczesne transatlantyki, m. in. m/s „Batory”, a także sytylijskie mandarynki i cytryny.

W kilka lat po zakończeniu II wojny światowej tania ropa naftowa wyparła w energetyce większości krajów węgiel z dotychczas zajmowanej uprzywilejowanej pozycji. Mimo to, eksport polskiego węgla stanowił zawsze trwałą, liczącą się pozycję w polsko-włoskiej wymianie handlowej.

Kryzys energetyczny Włochy odczuły w stopniu znacznie większym niż pozostałe kraje naszego kontynentu. Dlatego też rzymscy ekonomiści i działacze państwowi z wielką uwagą i niemalą troską studiują kompleks zagadnień związanych z zaopatrzeniem swego kraju w niezbędne ilości energii. Rozważa się różne możliwości. Jedną z nich jest energetyka jądrowa, przy wszystkich zastrzeżeniach związanych z zagrożeniem środowiska. Inną możliwością jest sięgnięcie do tradycyjnych źródeł energii — do węgla.

Włoscy działacze gospodarczy doskonale zdają sobie sprawę z węglowej potęgi Polski. Tradycje i doświadczenia z przeszłości istnieją i — co ważniejsze — tkwią jeszcze w pamięci wielu włoskich ekonomistów. Dotychczas polski węgiel transportowano do Italii dwiema drogami: koleją z węzła katowickiego przez Czechosłowację i Austrię. Koszty transportu są bardzo wysokie, przelotowość linii — określona, terminy dostaw — długie. Druga droga wiedzie z Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego do portów bałtyckich i dalej statkami wokół Europy. Jest to również kosztowna i skomplikowana droga. W tej sytuacji, rozważając możliwości potaniania transportu, w toku rozmów włosko-polskich wyłoniła się całkowicie nowa, nie tylko w skali europejskiej, koncepcja budowy rurociągu węglowego (zwanego inaczej węglociągiem), łączącego Katowice z Triestem.

Przedsięwzięcie to będzie — z technicznego punktu widzenia — niezwykle ciekawe. Odległość między Triestem a Katowicami wynosi około 700 kilometrów z możliwością odchylenia związanym z warunkami terenowymi. Po drodze są liczne wzniesienia, trzeba przekraczać Alpy, pokonywać rzeki i wawozy. Potrzebne są stacje przepompowne.

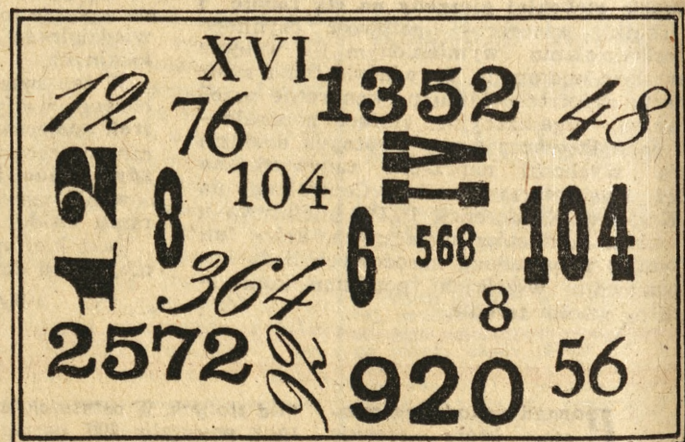
A zalety? Przede wszystkim znacznie mniejszy koszt przy masowym transporcie, znacznie mniejsze zużycie energii, niezbędnej do przeniesienia ładunku. Rurociąg ułożony będzie na odcinkach prostych, więc można będzie skrócić drogę. Umieszczenie znacznej jego części pod ziemią uniezależni transport od trudności związanych z warunkami atmosferycznymi. Ważne przy tym, że nie naruszy on środowiska, gdyż będzie przebiegał pod ziemią.

W stacji wysyłkowej, wyposażonej w odpowiednie urządzenia i instalacje, polski węgiel w postaci mieszanek drobno zmielonego węgla i wody byłby — za pośrednictwem rozmieszczonych na trasie stacji pomp — przesyłany w ciągu kilku dni do Triestu. We włoskich instalacjach odbiorczych przygotowywałyby mieszanek do dalszego wykorzystania bądź w postaci surowca energetycznego, bądź też w postaci materiału dla baterii koksochemicznych.

Badania, przeprowadzone przez zespół naukowo-techniczny, wykazały, że z punktu widzenia technicznego projekt rurociągu węglowego jest możliwy do zrealizowania. Wydaje się, że wobec generalnie zarysowujących się trudności energetycznych na świecie, przedsięwzięcie to będzie opłacalne. Warto dodać, że węglociągami zainteresowane są również kraje tranzytowe: CSRS, a zwłaszcza Austria.

TADEUSZ ŁOJKOWSKI

Zadanie logiczne



Wszystkie liczby na rysunku mają wspólną cechę i tylko jedna wyróżnia się swoją odrębnością. Jaka to liczba?

Janusz Ciupiński

Prasa światowa i specjaliści z różnych krajów wysoko oceniają nowe eksperymenty radzieckie w przestrzeni wokółziemnej z zespołem orbitalnym „Salut-6” — „Sojuz-26” — „Sojuz-27” — „Progress-1”. Bułgarska gazeta „Robolniczesko Delo” nazwała to jakościowo nowym krokiem w badaniach kosmicznych, zaś według opinii dyrektora obserwatorium berlińskiego Arhenholda D. Hermann, rozpoczęło się tworzenie dużych stacji kosmicznych przyszłości, o których marzył już Konstanty Ciolkowski. „Le Monde” zwraca uwagę na fakt, iż uczyniono jeszcze jeden krok ku zapewnieniu długotrwałych lotów w przestrzeni kosmicznej. O perspektywach tych eksperymentów, o wyposażeniu stacji „Salut-6” i nowego kosmicznego statku transportowego rozmawiają: komentator tygodnika „Nowe Czesy” J. Knorre oraz jeden z twórców „Sojuzów”, „Salutów” i „Progress-1”, Bohater Związku Radzieckiego, Konstantin Fieoktistow, lotnik-kosmonauta ZSRR, doktor nauk technicznych. Rozmowę tę publikujemy ze skrótami.

— Pozwólcie, że zaczniemy „ab ovo” — może powiecie coś na temat „Salut-6”? Czym różni się ta stacja od pozostałej rodziny słynnych „Salutów”?

— Wszystkie poprzednie „Saluty” były przeznaczone do lotów ze sterowaniem zarówno automatycznym, jak i ręcznym w połączeniu z jednym statkiem i wyposażone w jedno urządzenie stykowe. „Salut-6” został pomyślany jako podstawa złożonego zespołu orbitalnego.

Po raz pierwszy w dziejach kosmonautyki został zamonto-

wany na orbicie zespół, który rozrastał się stopniowo do trzech połączonych aparatów. Można sobie wyobrazić, jakie wymagania stawiano w stosunku do mechaniki i dynamiki układu, do wytrzymałości i stabilności. Badania podstawowego układu są nadal kontynuowane. Eksperymenty „Rezonans”, kiedy członkowie, załogi za pomocą specjalnych ćwiczeń usiłowali rozkołysać układ, były częścią tych badań. Ale „Salut-6” jest wyposażony i w inne nowe urządzenia. Pewna aparatura, którą w poprzednich latach badano jako

eksperymentalną, obecnie jest wykorzystywana jako podstawowa. Jest to, na przykład, autonomiczny, to jest mogący pracować bez łączności z Ziemią, system nawigacji „Delta”. Może on sterować pracą wszystkich pokładowych urządzeń radiotechnicznych, uwalniając tym samym załogę od pracochłonnych i szablono-

wane są za pomocą dalekopisu „Stroka”, który przekazuje także wiadomości napływające z Ziemi.

— Czytelnicy są dostatecznie poinformowani o statkach załogowych serii „Sojuz”. „Nowe Czesy” nieraz pisały o ich lotach zarówno samodzielnych, jak i w zespole ze stacjami orbitalnymi. „Sojuz” dostarczał i dostarcza ludzi oraz ładunki na pokład „Salutów”. Czym więc została spowodowana konieczność zbudowania nowego statku, takiego jak „Progress-1”, który niedawno wykonał rejs na trasie „Ziemia — orbita”?

— Decyzja o budowie automatycznego statku transportowego dojrzała od dawna — już wówczas, gdy dopiero pla-

nowano budowę pierwszych stacji orbitalnych. Już wówczas rozumieliśmy, iż długotrwałej pracy stacji orbitalnych w warunkach lotu załogowego nie można zapewnić bez sprawnej i systematycznej komunikacji z Ziemią, bez stałego przepływu ładunków na trasie „Ziemia — orbita”. Podczas eksploatacji stacji nieustannie zużywane są bowiem pokładowe zapasy żywności, wody, a nawet powietrza. Przy każdym otwarciu służby, co jest niezbędne do usunięcia odpadków, zostaje utracona jakaś część atmosfery z wnętrza aparatu kosmicznego, to oznacza potrzebę uzupełnienia jej azotem i tlenem. A wyjście kosmonautów w otwartą przestrzeń kosmiczną przez

przedział przejściowy i 88 minut pracy w warunkach próżni jest już istotną stratą powietrza. Zużywane jest także paliwo zarówno do orientacji stacji, jak i do korekty orbity: na wysokościach, gdzie znajduje się „Salut-6” nie ma absolutnej próżni, występuje tam nieznaczne ciśnienie górnych warstw atmosfery, które hamuje poruszające się ciało i zmniejsza wysokość lotu. Manewry przed połączeniem aparatów kosmicznych również wymaga ją zużycia paliwa.

Zapewnienie załozce normalnych warunków życia uzależnione jest od właściwego opatrzenia. Należy, na przykład, okresowo wymieniać re-generatory tlenu, filtry, które

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Lignomer — budulec przyszłości

Jestem w Instytucie Mechanicznej Technologii Drewna Akademii Rolniczej w Poznaniu. Trzymam w ręku niedużą, lecz dosyć ciężką płytkę. Bardzo twarda, o gładkiej powierzchni, nasyciona jakąś substancją jest wykonana z drewna, ale w specjalny sposób spreparowana.

To lignomer, czyli drewno — polimer. Uzyskuje się go przez wprowadzenie tworzywa sztucznego do drewna w postaci najmniejszych cząsteczek (monomerów).

— W jakim celu dokonuje się tych zabiegów? — pytam dyrektora Instytutu, prof. dr. hab. Macieja Ławniczaka, który jest autorem opatentowanego wynalazku polimerizacji monomerów w drewnie.

— Polimerizacja odpowiednio dobranych rodzajów drewna poprzez nasycenie i obróbkę termiczną pozwala na kształtowanie korzystnych, z góry określonych właściwości lignomeru w zależności od jego przeznaczenia. Ma to na celu poprawę użytkowości drewna, a głównie jego trwałości, wytrzymałości, stabilności wymiarowej. Drewno jako jeden z najstarszych materiałów używanych przez człowieka służy do wytwarzania około 10 000 różnych rodzajów produktów i wyrobów. Oprócz bezspornych zalet, ma wiele wad, które staramy się wyeliminować.

POZNAŃSKA METODA — WIELOMILIONOWE ZYSKI

Poznańska technologia produkcji lignomeru jest wykorzystywana praktycznie w pilotowym zakładzie Akademii Rolniczej w Laskach (Kalisz). Dzięki temu Polska jest pierwszym krajem w ramach RWPG, produkującym w skali technologicznej spalmizowane drewno. Dla rozpowszechnienia tej technologii w kraju zostały opracowane założenia technologiczne i wytyczne branżowe dla projektowania zakładów przemysłowych produkcji lignomeru. Odpowiednie instytucje zajmują się spopularyzowaniem tej metody w krajach RWPG i EWG.

Uruchomienie produkcji lignomeru uznano za jedno z najciekawszych wydarzeń polskiej nauki i techniki w roku 1976, czego wyrazem są liczne nagrody: I zespołowa NOT w roku 1976, zespołowa I stopnia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w roku 1977 oraz czytelników „Kurieru Polskiego” („nagroda Kowalskich”).

Upowszechnienie tej technologii w kraju przyniesie rocznie oszczędność 200 000 m sześć. drewna oraz inne zyski liczone w setkach milionów złotych.

Lignomer jest szczególnie przydatny, jak wykazały to badania i praktyka, w rolnictwie,

transporcie, metalurgii, chemii, energetyce, budownictwie, górnictwie, a nawet w sporcie i rekreacji.

LEPSZE NIŻ ZWYKŁE DREWNO

Ogromne możliwości wykorzystania lignomeru istnieją w budownictwie inwentarskim, zwłaszcza do bezściółkowego wychowu bydła i trzody chlewnej (podłogi), na okna, drzwi i bramy. Trzeba tu bowiem materiałów odpornych na działanie wilgoci, o zwiększonej stabilności wymiarowej i wytrzymałości, o właściwościach termoizolacyjnych zbliżonych do słomy. Pod tym względem lignomer przewyższa zwykłe drewno i tworzywa sztuczne. Podłogi z lignomeru wykonuje się szczególnie w chlewniach — porodówkach, gdzie wychów prosiąt wymaga cieplej posadki.

Są już pozytywne opinie na ten temat użytkowników, którzy zastosowali w budynkach inwentarskich podłogi z lignomeru. Rolniczy Zakład Doświadczalny AR w Przybrodzie oraz Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Sielinku miały takie podłogi w kojach dla trzody chlewnej. Doświadczalne podłogi szelino we z lignomeru zdały egzamin w fermie jałówek w Kombinate PGR Trzebnica w woj. wrocławskim, w gospodarstwie Marszew w woj. kaliskim oraz w fermie cieląt w Kombinacie PGR Maniechki w woj. poznańskim.

Uzyskane rezultaty to zmniejszenie zużycia słomy na ściółkę, z możliwością przeznaczania jej na paszę, poprawa zarobkowości i większe przyrosty wagi zwierząt przy niższym zużyciu paszy, zmniejszenie padnięć zwierząt, ograniczenie zużycia cementu na podłogi.

Okna i drzwi wykonane ze zwykłego drewna ulegają szybkiemu niszczeniu biologicznemu, zwłaszcza pod wpływem wilgoci i grzybów, a metalowe — korozji chemicznej. Drewniane pęcznią po roku i nie można ich otwierać, a po kilku latach gniją. Zrobione z lignomeru po 5 latach użytkowania w PGR Trapiszewo koło Malborka nie uległy tym zmianom.

Ponieważ prawie połowę powierzchni budynków inwentarskich w najbliższych latach stanowią mają konstrukcje drewniane, warto w większym niż dotychczas stopniu wykorzystywać drewno — polimer.

PODKŁADY TRWAŁE JAK SZYNY

Bardzo drewnochłonna dziedziną gospodarki jest transport kolejowy, który 80 procent zużycia przy budowie wagonów towarowych tarczy przeznaczają na podłogi. Stąd wynika problem zwiększenia ich trwałości. Dotychczasowe

metody impregnacji podłóg wagonowych nie zdały egzaminu, a zwiększanie grubości desek podłogowych podniosło o 28 procent zużycie tarczy. Podłogi wagonów wykonane z lignomeru po 4 latach eksploatacji w węglarkach były nieuszkodzone, a z drewna naturalnego nie nadawały się po tym okresie do dalszego wykorzystania. Na przykład lignomer z drewna olchowego jest całkowicie odporny na korodujące działanie przewożonej siarki. Podłoga jest bardziej szczelna.

Dwukrotne przedłużenie żywotności podłóg wagonowych wykonanych z lignomeru pozwoliła zaoszczędzić około 40 000 m sześć. tarczy rocznie oraz uzyskać efekt ekonomiczny w wysokości 20 mln zł.

Ze względu na obniżającą się stale żywotność podkładów drewnianych pod szyny kolejowe (skutek wzrostu ładowności wagonów, częstotliwości i szybkości ruchu) wyłoniła się potrzeba opracowania metod przedłużenia ich trwałości. Oprócz opatentowanej metody dodawania do oleju impregacyjnego odpadów destylacji ropy naftowej z Mazowieckich Zakładów Petrochemicznych w Płocku, co daje efekt 35 mln zł rocznie, wynaleziono opatentowany w 8 krajach sposób wzmacniania iglastych podkładów kolejowych przez wkładanie wkładów z lignomeru. Robi się to w tych miejscach, na których sroczywa szyna. Zastosowano lignomer odporny na ściskanie, o dużej stabilności wymiarowej i zdolności tłumienia drgań.

Ta metoda została uznana za nowość w skali światowej. Z podkładów o nowej konstrukcji budowano m.in. rozjazd Poznań — Dębina i doświadczalny odcinek toru na linii kolejowej Łuków — Radom. Zastosowanie we wszystkich podkładach iglastych wkładów z lignomeru, przy przedłużeniu ich trwałości o 50 procent, pozwoliłoby zmniejszyć zużycie drewna o przeszło 100 000 m sześć. oraz uzyskać efekt ekonomiczny 500 mln zł rocznie.

Warto dodać, że lignomer jest materiałem wykorzystywanym w metalurgii — przy produkcji modeli i płyt odlewniczych, co trzykrotnie wydłuża ich trwałość. W budownictwie nadaje się na konstrukcje klejone, ramy okienne w wysokociśnieniach, podłogi rusztowań, płyty szalunkowe, w górnictwie na podkłady pod zwalówki, koparki węglu brunatnego, prowadniki szybów, w energetyce — na elementy zraszalników chłodni kominiowych, poprzeczki słupów telegraficznych. W chemii można z lignomeru robić ramy filtryczne, odsiarczalniki, skrzynki ssące. Drewno — polimer jest przydatny w budowie saun, na szczeble ławek stadionowych, parkowych i na pływalniach.

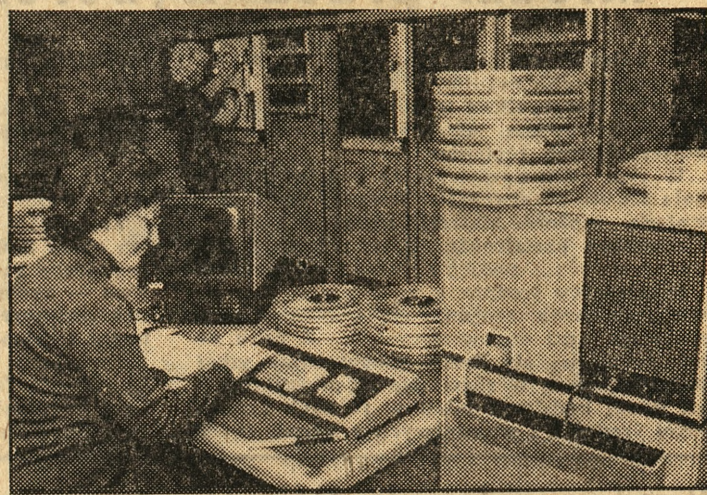
Jak widzimy, jest to materiał wypróbowany o wszechstronnym zastosowaniu, który w przyszłości ma wszelkie szanse, by zrobić karierę w naszej gospodarce.

MARIA POLCYNOWA

Komputer pomaga górnikom

Centralny Ośrodek Informatyki Górnictwa dla potrzeb resortu gromadzi bieżące informacje o wybranych zagadnieniach, na przykład o zatrudnieniu, wydobyciu i załadunku węgla. Duże znaczenie ma bank danych o poszukiwanych materiałach, wykorzystywany przez Centralę Zaopatrzenia Górnictwa. Ośrodek posługuje się przy analizach polskimi maszynami cyfrowymi Odra 1305 oraz angielskiej firmy ICL. Na zdjęciu: stanowisko kontrolne przy pulpicie.

CAF — fot. Seko



Czy „Anturane” sprawdzi się w kardiologii?

Nowe zastosowanie znanego leku

Jak informuje „New England Journal of Medicine” — amerykańskie czasopismo poświęcone nowościom medycznym — znany i stosowany od 1959 roku przy podagrze lek „Anturane” może być przydatny również w kardiologii jako środek zmniejszający ryzyko drugiego zawału.

„Anturane” (sulfinyprazone) — podawany dotychczas chorem na podagrę — obniża poziom kwasu moczowego we krwi. Już w połowie lat sześćdziesiątych badacze zauważyli jednak, że lek ten wykazuje ciekawe działanie uboczne — miesza się z płytkami krwi, które biorą udział w procesie krzepnięcia. Lek antykrzepkowy był już znacznie wcześniej wypróbowywany przy zapobieganiu atakom serca. Działał on jednak w trakcie krzepnięcia, w jego późniejszym stadium, dlatego były mało skuteczne. „Anturane” tymczasem hamuje zlepianie się płytek krwi we wczesnej fazie formowania się skrzepu. Oprócz tego „Anturane” może zapobiec zakłóceniu rytmu serca, które bywa jedną z częstych przyczyn nagłych zgonów.

Badania nad działaniem „Anturane” prowadzono w 26 ośrodkach medycznych USA i Kanady pod kierunkiem dr. Sol Sherry z Filadelfijskiego Uniwersytetu w Temple. W ramach tych badań 1500 ochotników-pacjentów, którzy około 4–5 tygodni wcześniej przeszli pierwszy zawał, podzielono na dwie grupy.

Pacjenci z grupy pierwszej otrzymywali

„Anturane”, podczas gdy drugiej grupie podawano tylko placebo. Lekarze zamierzali prowadzić te badania przez cały rok, ale już po 8 miesiącach wyniki przeszły oczekiwania na tyle, że zdecydowali się na natychmiastowe opublikowanie ich. Otóż w czasie tych ośmiomiesięcznych doświadczeń zmarło 68 badanych zawałowców — z nich tylko 24 należało do grupy przyjmującej „Anturane”. Wyniki stawiały pod znakiem zapytania kontynuowanie badań: mogły stanowić ryzyko dla osób przyjmujących placebo.

Lekarze musieli więc powiadomić o tym pacjentów. Dalsze badania mogłyby wykazać, czy lek ten nadaje się do zapobiegania pierwszemu zawałom u osób szczególnie narażonych — na przykład u palaczy tytoniu, u ludzi mających wysoki poziom cholesterolu i innych.

Jak twierdzi „New England Journal of Medicine”, dotychczasowe wyniki badań dają lekarzom pierwszą broń przeciw powtórnyemu zawałom serca. Amerykański Urząd do spraw Żywności i Leków nie wyraził dotąd jednak zgody na wprowadzenie tego leku do kardiologii. Praktycznie więc chorzy na serce nie mogą z niego na razie korzystać. Każda rewelacja farmakologiczna musi bowiem być poddana dokładnym, wnikliwym badaniom zanim znajdzie się w spisach leków, przeznaczonych dla danej specjalności w lecznictwie.

KRYSTYNA GIERLIŃSKA

HUMOR I SATYRA



Urządzenia

dla ochrony środowiska

Tarnowski oddział krakowskiego Przedsiębiorstwa Aparatów Pomiarowych wykonał w ubiegłym roku blisko 750 stacji oczyszczania powietrza dla kilkudziesięciu zakładów w kraju. 100 z nich zainstalowano w Hucie Katowice. Powstają tu również urządzenia kontrolno — pomiarowe dla cukrowni oraz regulatory układów cieplnych.

W najbliższym czasie zakład zamierza produkować urządzenia oczyszczania powietrza dla zakładów siarkowych i automatyczne urządzenia dla regulacji cieplnej w fabryce domów i regulacji pracy filtrów w rafinerii. (PAP)

Rozwiązanie zadania logicznego

Wyróżnia się odrębnością 6. Jest to bowiem jedyna liczba, spośród zamieszczonych na rysunku, która nie jest podzielna przez 4.

DROGA BEZ KOŃCA

pochłaniają szkodliwe domieszki w atmosferze. Wreszcie ważną pozycję stanowi bielizna, serwetki i ręczniki. Według obliczeń w ciągu doby w stacji „Salut-6” zużywało co najmniej 20-30 kilogramów żywności, różnych materiałów i przedmiotów. Oczywiście słowo „zużywało” jest terminem raczej umownym. Jeśli żywność, paliwo i atmosfera wewnątrz stacji rzeczywiście są zużywane, to masa niektórych ładunków nie zwiększa się, nie mniej jednak z upływem czasu tracą one swoje cechy funkcjonalne. Przecież stacja orbitalna to skomplikowana maszyna, która składa się z tysięcy poszczególnych elementów o różnym stopniu niezawodności. Należy uzupełnić zapasy błon fotograficznych i fil-

mowych, materiałów biologicznych, dowozić na pokład części zamiennych do przeprowadzenia planowego remontu systemów pokładowych, jak również w celu usunięcia nieoczekiwanych uszkodzeń. Dwóch kosmonautów żyje i pracowało na orbicie ponad 2 miesiące, zaś sama stacja ponad 4 miesiące znajdowała się w locie. A jeśli potrzebne będą ładunki na pół roku lub na rok? Ich masa wzrośnie wówczas do około 10 ton. W tym przypadku niesposób się obejść bez statku transportowego do przewożenia ładunków takiego jak „Progress-1”.

— Czym się charakteryzuje statek transportowy „Progress”?

— Za pomocą „Progressa”

na orbitę wokółziemską można było dostarczyć 2 tony 300 kilogramów urządzeń materiałowych, paliwa i gazów przy łącznej masie statku 7020 kilogramów. Taki stosunek wagi jest uważany za wystarczająco wysoki dla współczesnej techniki kosmicznej.

Teraz kilka słów na temat ogólnych zarysów jego budowy. Statek transportowy składa się z trzech głównych części. W części dziobowej znajdował się przedział bagażowy (w „Sojuzie” w tym miejscu jest przedział załogowy, czyli orbitalny, w którym przebywała załoga podczas wykonywania programu), w środkowej — na miejscu ładownika „Sojuza” — przedział do transportowania paliwa. Były za-

montowane zbiorniki z paliwem i utleniaczem, wyposażone w urządzenia do tankowania, balony ze sprężonym gazem do przetoczenia paliwa wykorzystywanego przez silniki („Progress-1” dostarczał prawie tonę paliwa i gazów). W części tylnej znajdował się przedział przyrządowy — agregatowy z urządzeniem silnikowym.

W pierwszych dwóch przedziałach umieszczono wszystkie ładunki. Jeśli przeprawa dźwim analogię do statku morskowego, to w tym wypadku był to jednocześnie drobnikowiec, zbiornikowiec i holownik.

Wewnątrz przedziału bagażowego na specjalnym rusztowaniu ustawiono ładunki suche. Wszystkie przedmioty oprowadzonym terminie.

niewielkich wymiarach ułożono dla wygody w pojemnikach za duże — przymocowano bezpośrednio do rusztowania. Mocowano je za pomocą szybko otwieranych zamków i specjalnych śrub, które zwalniały mocowanie ładunku po odwróceniu tylko o ćwierć obrotu. Znacznie ułatwiało to pracę załogi „Saluta” podczas rozładunku. Przecież trzeba było nie tylko zdjąć i przenieść do stacji kilkadziesiąt przedmiotów o łącznym ziemskim ciężarze ponad tonę, ale także ułożyć każdy z nich w ściśle określonym dlań miejscu, przenieść do przedziału bagażowego wykorzystane agregaty i przyrządy, umieścić je w określonym porządku w celu zachowania położenia środka masy statku. Równocześnie załoga prowadziła tankowanie paliwa i gazów do stacji. Pomimo tego, że wszystkie operacje były wykonywane w kosmosie po raz pierwszy, to ukończono je w

— Przepraszam, że przerywam, ale chciałbym, żebyście bardziej szczegółowo omówili system tankowania, ponieważ to wywołuje największy bodaj podziw specjalistów zagranicznych.

— Jest to rzeczywiście nowy system. Takie operacje nie miały dotychczas miejsca w lotach kosmicznych. System ten może pracować zarówno w sposób automatyczny na polecenie z Ziemi, jak i przy sterowaniu z pulpitu stacji. System zapewnia sprawdzenie szczelności przewodów po połączeniu łączników cieczy statku i stacji, przetoczenie paliwa i utleniacza do zbiorników zintegrowanego urządzenia silnikowego oraz przedmuchań przewodów, którymi przetaczano paliwo.

— Czy wiecie, że nas, niewtajemniczonych najbardziej zadziwiło to, jak dokładnie i śmiało, jak coś, co naprawdę żyje, „Progress” znalazł w tej

Dokończenie na str. 6

Zbliża się termin zapisów do szkół średnich

Młodzi przed wyborem zawodu

W połowie kwietnia rozpocznie się przyjmowanie podań uczniów o przyjęcie do szkół średnich. Szczegółowe terminy będą różne, ustalają je bowiem, jak zwykle, kuratoria dla poszczególnych regionów.

W tym roku opuści szkoły podstawowe około 526 000 absolwentów. Wszyscy mają zapewnioną możliwość dalszej nauki w różnych kierunkach kształcenia. Ważną sprawą jest trafny wybór i podjęcie właściwej decyzji.

Szkolnictwo średnie, a wraz z nim cała nasza gospodarka, znajdują się w obliczu narastającego niżu demograficznego. Z roku na rok zmniejsza się liczba absolwentów szkół podstawowych; w rezultacie w przyszłym roku nauki będziemy mieli w różnych typach szkół średnich i zasadniczych o ponad 44 000

młodzi więcej, niż w bieżącym roku szkolnym.

Jak zwykle najwięcej młodzieży — ponad 330 000 — trafi do zasadniczych szkół zawodowych, kształcących fachowców różnych specjalności, na których istnieje największe zapotrzebowanie w gospodarce.

Technika i średnie szkoły zawodowe przyjmą około 85 000 młodzieży, a licea zawodowe kształcą robotników z cenzurem maturalnym — około 47 000 uczniów. Do liceów ogólnokształcących przyjętych zostanie 93 000 dziewcząt i chłopców.

Zwracamy obecnie największą uwagę na kształcenie fachowców dla rolnictwa, górnictwa, budownictwa, służby zdrowia, transportu usług i rzemiosła. (PAP)

Przed wyjazdem do Meksyku

Sukcesy „Marcinka” we Francji

Z kolejnej podróży zagranicznej wrócił Poznański Teatr Lalki i Aktora „Marcinek”. Od 3 stycznia do 19 marca br., na trzecim już z kolei swym tournée po Francji pokazał operę dziecięcą Jerzego Kurczewskiego w reżyserii Wojciecha Wierzbickiego i scenografi Leokadii Serafinowicz. 78 przedstawień w 19 miastach Francji, od górniczej północy przez Paryż, Alpy po wybrzeże śródziemnomorskie obejrzało ponad 31 000 małych Francuzów.

Poznańskie spektakle przyjmowane były przez dziecięcą publiczność bardzo gorąco. W prasie ukazały się recenzje wysoce oceniające występy. Spektakle wywoływały wielkie zainteresowanie francuskich twórców lalkowych. Tournée towarzyszyła międzynarodowa wystawa lalek (wśród nich — z teatru „Marcinek”), „Droga marionetki”. Ponadto po każdym spektaklu dzieciom specjalnie prezentowane były lalki. Szczególnie serdecznie zespół był przyjmowany i goszczony przez Polonię francuską.

W tym samym czasie druga część zespołu teatru prezentowała w Poznaniu program bieżący. Najbliższe plany „Marcinka” to w kwietniu premiera „Młynka do kawy” K. I. Gałczyńskiego w reżyserii Jana Dormana. Teatr uczestniczyć też będzie w „Tygrysiem” i „Ptamem” w międzynarodowym festiwalu lalkowym w Bielsku-Białej.

1 maja br. zlikwidowana zostanie scena w „Olimpii”. Teatr otrzyma siedzibę w poznańskim Pałacu Kultury. Spektakle odbywać się będą w zbliżającym, a od jesieni już na własnej scenie w Pałacu.

Następny wyjazd zagraniczny Poznańskiego Teatru Lalki i Aktora nastąpi 2 maja, do Meksyku. Na znanym festiwalu teatralnym w Guana-Juato, gdzie m. in. prezentowały swe przedstawienia teatry prowadzone przez Józefa Szajną i Henryka Tomaszewskiego, poznański zespół pokaże w wersji hiszpańskiej „Don Kichota” Cervantesa. (bran)

TELEWIZJA

„Portrety”

W poniedziałkowym Teatrze Telewizji pokazana została sztuka pisa-
rza argentyńskiego Julia Mauricia pt. „Portrety”. Spektakl przygotował ośrodek gdańskiej telewizji, a zrealizował go pracujący od kilku lat w Polsce reżyser marokański Abdullah Drissi.

Literatura latynoamerykańska ma w Polsce swoich gorących zwolenników, a „Portrety” są jej pewnym przykładem. Mroczny, gwałtowny rytm napięć międzyludzkich. Brutalny nacisk rzeczywistości społecznej. Tyle że to, co może być siłą — pokazywanie nowych sfer istnienia człowieka, życia dookoła — bez przekonywującego wyrazu artystycznego żyła na granicy maniery. Kiczu nawet.

„Portrety” to patologiczne współzależności dwóch sióstr, starych panien. Wzajemne zadręczanie się, ale i też obojętna niezbędność. W ten zamknięty, koszmarny trochę świat wdziera się młody chłopak, ścigany przez policję student — rewolucjonista. Chroni się w pokoju kobiet, by w końcu, gdy jego kryjówka zdradzona zostanie policji przez starszą siostrę, zginąć.

Atmosfera ludzkich udręczeń przypomina tu treść psychologicznej filmów Bergmana, jednakże — z trzeciej ręki przekazywana. Sceny, gdy pobiłkana starsza z sióstr rozmawia z portretami swoich rodziców, miast budować napięcie, po prostu — śmieszyły. Pełno w tym spektaklu było dźwięcznych, minoderlii psychologicznej. Drastyczność istnienia człowieka, rzeczywistości społecznej tylko wtedy zbliża nam prawdę o świecie, o ludziach, jeśli nie epatuje sobą, nie wdzięczy się pomysłami. Jeśli jest rzetelna, w trudno nawet niekiedy uchwytym napięciu wewnętrznym. Tego w owych „Portretach” zabrakło. (bran)

Dokończenie ze str. 5

bezbieżnej przestrzeni „Salut-6” i przycumował do niego. Kiedy kosmonauci znajdowali się w statku, to — oczywiście — też jest to wspina-
cie, ale tym razem był to automat! Czy mógł on nie przycumować? Przecież zdarzyło się niepowodzenie nawet w przypadku statku załogowego? — „Progress-1” był świetnie wyposażony w sprzęt radiotechniczny, aparaturę zbliżenia i przyrządy optyczne. Po wprowadzeniu na orbitę odległość między statkami „Progress-1” wynosiła około 17 000 kilometrów. Położenie statku i statku było kontrolowane z Ziemi. Na polecenie Ziemi dokonano 5 korekty orbity statku, które zapewniły zbliżenie do kilku kilometrów. Z tej odległości zaczął się proces zbliżania automatycznego, który był realizowany dzięki pracy urządzeń automatycznych statku i statku. Na tym odcinku Ziemia tylko śledziła ten pro-

ces. Kontrolować proces zbliżania się mogła również załoga statku. Kontrolę procesu zbliżenia zarówno na pokładzie statku jak i na Ziemi prowadzono według parametrów ruchu oraz wizualnie — na podstawie obrazów uzyskiwanych z kamery telewizyjnej. Gdyby proces przebiegał nieprawidłowo, to zarówno załoga statku, jak i „Ziemia” mogłyby wyłączyć urządzenia automatyczne i przerwać ten proces.

— Chyba „Progress” nie bez kozery nazywał się tak, a nie inaczej. W przyszłych lotach nie będzie można bez niego się obyć. Można sobie wyobrazić funkcjonujące przez dłuższy czas osady kosmiczne złożone jakby z dwóch systemów: orbitalnej stacji kosmicznej oraz służby zaopatrzenia, materiałowo-technicznego i obsługi technicznej.

Przerwa w nadawaniu programu I PR

Zjednoczenie Stacji Radiowych i Telewizyjnych informuje, że w związku z koniecznością przeprowadzenia okresowego przeglądu konserwacyjnego nadajnika długofalowego w Gąbinie — program I — Polskiego Radia będzie miał przerwę w nadawaniu programu w dniach 22 i 29 marca oraz 5 kwietnia w godzinach od 9.05 do 11.55.

Z kilku województw do-
szła o rozbudowę hazy naprawczej dla zmotoryzowanych. We Wrocławiu przy ul. Pięknej otwarto auto-
ryzowaną stację obsługi dla samochodów „Fiat 125 p” oraz „Dacia”. W stacjach „Polmozbyt” w Głogowie, Jeleniej Górze, Legnicy, Świdnicy, Dzierżoniowie, Kłodzku, Lubinie Śląskim, Wałbrzychu i Bolesławcu mają być czynne w sezonie letnim stoiska szybkiej obsługi. Zamierza się również zorganizować tzw. ruchome punkty naprawy. Zarazem w samym Wrocławiu czynna będzie centralna dyspozytorska pogotowia technicznego, czynnego całą dobę (nr 954).

W Szczecinie otwarto dużą stację obsługi „Fiat 126 p” przy ul. Białowieskiej 2. W wielu placówkach będących w zasięgu szczecińskiego „Polmozbyt” zostanie wprowadzona praca całodobowa, bądź na dwie zmiany. Ten ostatni przy-
padek dotyczy stacji w Myśliborzu, Stargardzie, Łobzie, Gorzowie, Gryficach, Pyrzycach i Goleniowie.

Nową stację obsługi otwarł „Polmozbyt” w Miechowie (woj. kielecki). Ma ona 14 stanowisk, czynne jest też pogotowie drogowe. Jeszcze w tym roku zakończona zostanie rozbudowa stacji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Poprawiają się także warunki podróży przez Polskę. Między innymi dzięki budowie nowych dróg. I tak — jadąc z Warszawy przez Białystok można ominąć to miasto w kierunku na Sokółkę, Bobrownik i Michałowo. Na Dolnym Śląsku odda-
no do użytku odcinek trasy przez Bolków, co ułatwia przejazd przez to miasto. Wygodniejszy jest też dojazd przez Pieńsk do Zgorzelca, również dzięki modernizacji znacz-

Po locie „Salut-6”

Stacje drugiej generacji w interesie nauki i gospodarki

Stacja kosmiczna „Salut-6” jest przeznaczona do badań naukowych i eksperymentów na orbicie okołoziemskiej. Może ona być pilotowana lub sterowana z Ziemi. Może też być głównym elementem orbitalnego kompleksu naukowo-badawczego, złożonego z pilotowanych statków transportowych „Sojuz” oraz automatycznych statków transportowych „Sojuz” oraz automatycznych statków towarowych „Progress”.

Podczas zakończonego niedawno lotu kosmonautów Jurija Romanienki i Georgija Greczki przeszły pomyślne próby wszystkie systemy zapewniające pracę stacji oraz warunki życia i działalności załogi. Sprawdzone aparaty naukowe oraz przeprowadzone badania z dziedziny astrofizyki i rozpoznania zasobów naturalnych ziemi, przeprowadzone eksperymenty medyczne i biologiczne i technologiczne.

Lot „Salut-6” otwiera drogę do wykorzystania stacji drugiej generacji w interesach nauki i gospodarki narodowej. (PAP)

Turystyczny przekładaniec

DLA ZMOTORYZOWANYCH ▲ „WCZASY W SIO-
DLE” ▲ MOSTY PRZEZ MORZE I POWIETRZNE
▲ ZAJAZDY ROSNĄ JAK GRZYBY ▲ WIĘCEJ
HOTELI W TRÓJMIEŚCIE ▲ ŁÓŻYŃSKIE LICZY
NA WCZASOWICZÓW

go odcinka tej drogi. Kontynuowane są prace od Bolesławca do Zgorzelca. Natomiast w Olsztynie oddano do użytku obwodnicę wokół Ostródy (trasa E-81) oraz nowe odcinki drogi Olsztyn — Biskupiec — Mrągowo. Zmodernizowano też szeregi ulic w samym Olsztynie, m. in. drogę prowadzącą na Lidzbark Warmiński i Bartoszyce. Niebawem czynna ma być zmodernizowana odcinek ul. Warszawskiej.

Coraz bardziej powszechna i popularna staje się forma wypoczynku, zwana „wczasami w siodle”. Na Dolnym Śląsku, zaobało o rozwój bazy dla takich wakacji Sudeckie Zjednoczenie Rolniczo-Przemysłowe. Przy studniach, podległych temu zjednoczeniu czynnych jest kilka ośrodków jazdy konnej. Najbardziej atrakcyjny znajduje się w Książu koło Wałbrzycha. Inny ośrodek zlokalizowano w Wojanowie koło Jeleniej Góry. Jest on prowadzony przez Państwowe Przedsiębiorstwo Hostowne, które za-
mierza utworzyć podobną placówkę w Miłkowie koło Jeleniej Góry, gdzie m. in. przygotowuje się luksusowy hotel na 70 miejsc. W przyszłości ma tu być także kryta ujeżdżalnia sportowa i turystyczna.

Z każdym rokiem przybywa do Polski więcej turystów z krajów skandynawskich. W ubiegłym roku paszportami tych krajów le-

Pośpiech na budowach elektrowni

„Kozienice”, „Jaworzno” i „Rybnik” — to elektrownie, od terminowej budowy których w dużej mierze zależy, czy w następnym sezonie zimowym uda się uniknąć dającego się obecnie we znaki deficytu mocy.

W dobrym tempie realizowane są prace na budowie słowni rybnickiej. Dla załóg budowlanych z około 20 przedsięwzięć wykonawczych, zbliża się termin włączenia do eksploatacji szóstej z kolei jednostki mocy 200 MW. Rozwinięty już został także front robót przy montażu podobnego bloku — nr VII. Trwają tu obecnie prace przygotowawcze do montażu turbiny.

Na budowie elektrowni „Jaworzno III” sprawą najważ-

niejszą jest teraz dotrzymanie wyznaczonego na koniec kwietnia br. — terminu próby wodnej kotła w V turbinie zespołu o mocy 200 MW. Prace te mogłyby przebiegać znacznie sprawniej, ale na budowie odczuwa się brak fachowców do robót spawalniczych, a także skutki opóźnienia do staw niektórych urządzeń.

W Kozienicach natomiast podstawowe prace prowadzone są przy montażu wirnika turbiny o mocy 500 MW oraz części ciśnieniowej kotła. Dla ukończenia tego etapu robót — oprócz gotowych już 57 000 spawów — trzeba wykonać jeszcze ponad 3 000 szwów spawalniczych. Na przełomie marca i kwietnia powinna rozpocząć się próba wodna kotła.

Giełda lokatorów — wynalazców

W Słupsku odbyła się doroczna wiosenna giełda zorganizowana przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej dla lokatorów — wynalazców. Ten interesujący pomysł wykorzystania talentów i doświadczeń użytkowników mieszkań w doskonałym działaniu zakładów gospodarki komunalnej — zarządzania, remontów domów, działania urzędów — podjęto w Słupsku po raz pierwszy przed trzema laty.

Dziś jest to już dobra tradycja, a symboliczne 500 zł wypłaca nie każdemu lokatorowi, który zgłosił na giełdzie pomysł godny wprowadzenia — to wystarczająca zachęta nie tylko za fatę. Wśród kilkudziesięciu pomysłów zgłoszonych na giełdzie znalazły się m. in. — ciekawe urządzenie do domkania drzwi oraz pomysł urządzenia do wykrywania części gwintowanych żarówki często pozostających w oprawce. (PAP)

Pod patronatem PGR trwa renowacja zabytkowego pałacu z XVI wieku w Maltach na Warmii. Od czerwca br. będzie tu czynny zjazd z 10 łózkami oraz 120 miejscami w restauracji. Natomiast w Mikołowie-Kamionce pod Katowicami otworzy przed sezonem podwoje zjazd z hotelem na 80 łóżek i tym-
ma też miejscami w części gastronomicznej. W Toruniu czynny jest „Zajazd Staropolski”, urządzony w zrekonstruowanych obiektach zabytkowych nad Wisłą. Ma on 36 pokoi 1- i 2-osobowych, kawiarnię, bar i restaurację.

W różnych rejonach kraju przystępuje się do budowy kolejnych hoteli. W Gdyni, w pobliżu Skweru Kościuszki przystąpiono do organizacji placu pod budowę hotelu na prawie 600 miejsc. Budują go firmy szwedzkie i angielskie, a ma być oddany do użytku w ciągu 30 miesięcy. Gmach posiadać będzie 14 pięter. W ogóle w Trójmieście ma powstać w obecnej 5-latec pięć nowych hoteli. Po ich przekazaniu do użytku — w porównaniu z rokiem 1975 — liczba miejsc hotelowych powiększy się trzy i półkrotnie.

Województwo łódzkie także postawiło na turystykę. Znajduje się tu szereg miejscowości wypoczynkowych, a w nadchodzącym sezonie gości będą mogli przyjąć nowe wsie letniskowe: Wiza nad Narwią, Osowiec nad Biebrą, Dolny Las, Toczyłowo, Burzyń i Czarna Wieś. Zadbano też w tym województwie o rozbudowę zaplecza gastronomicznego, otworzy się 12 punktów informacyjnych turystycznej, a dla potrzeb turystyki przeszło 100 osób.

E. C.

KOSMOS — DROGA BEZ KOŃCA

— Jak najbardziej. Przy czym najważniejszym składnikiem tego systemu są kosmiczne statki transportowe. Statki okresowo startujące z Ziemi będą spotykać się ze stacjami orbitalnymi dostarczając zarówno kolejną dyżurną zmianę załogi, jak też potrzebne ładunki, paliwo i aparaturę naukową.

Zespoły orbitalne obsługiwane przez regularny transport mogą stać się stałe działającymi pomostami roboczymi. Można sobie wyobrazić także utworzenie na orbicie przedsiębiorstwa przemysłowych, na przykład wytwórni szczególnie czystych materiałów, gdzie w warunkach wysokiej próżni i nieważkości będzie można wytwarzać stopy i konstrukcje, których otrzymanie w ziemskich warunkach jest niemożliwe.

Automatyczny statek transportowy może stać się nie tylko „ciągarówką”, ale także „holownikiem”. Za pomocą jego silników można przemieścić stację na inną orbitę i w konsekwencji — rozszerzyć zakres wykonywanych przez nią zadań.

— Statki transportowe, prawdopodobnie, będą mogły się przydać również i dla innych celów. Czytałam na przykład o prawie fantastycznym projekcie budowy w przestrzeni kosmicznej ogromnych satelitów do przekształcania energii słonecznej na elektryczną i przekazywania jej na Ziemię... Niedawno amerykańska agencja Associated Press poinformowała, iż towarzystwo „Boeing” zwróciło się

do rządu z prośbą o kontynuowanie serii eksperymentów naziemnych i kosmicznych w celu sprawdzenia słuszności tej hipotezy. Ralf Nansen, kierownik grupy, oświadczył, że zanim zbuduje się „fundament” w kosmosie, trzeba będzie wykonać kilkadziesiąt lotów statkami towarowymi, po czym 500-osobowa brygada będzie w ciągu około roku montować satelitę o długości kilku kilometrów, ponieważ będą na nim umieszczone potężne urządzenia. Zakłada się, że satelity będą przekazywały energię elektryczną w postaci mikrofal do gigantycznych anten zainstalowanych na Ziemi, gdzie mikrofały zostaną znów przetworzone na energię elektryczną. Amerykanie przy-
puszczają, że 45 takich sateli-

tów pozwoli otrzymać tyle energii elektrycznej, ile wytwarzają obecnie w USA wszystkie elektrownie...

— Uważam także, iż na orbicie może być rentowna budowa elektrowni, które będą wykorzystywały energię słoneczną. Wówczas potrzebny będzie rozwój środków transportowych do dostarczania na orbitę, z reguły ze sterowaniem automatycznym, materiałów budowlanych i urządzeń, rozwój orbitalnej techniki budowlanej. Znajdzie się tu miejsce zarówno dla statków — automatów, dla robotów, jak i dla ludzi.

Nawiązując raz jeszcze do znaczenia, jakie ma przeprowadzony eksperyment oraz do statku „Progress-1”, można powiedzieć, że otwiera on drogę do opanowania magistrali transportowej „Ziemia — orbita”.

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Sportowe ambicje Gniezna

Być znanym nie tylko z hokeja

Większość kibiców w całym kraju sport w Gnieźnie utożsamia z hokejem na trawie. Poniekąd nie bez racji, gdyż właśnie Gniezno obok Poznania i Siemianowic jest najsilniejszym ośrodkiem tej dyscypliny w Polsce. Sparta aż 14 razy zdobywała tytuł mistrza Polski, a w I lidze grają obecnie 3 zespoły gnieźnieńskie: Sparta, Start i Stella. Niestety, nie wiedzie się im tak dobrze jak niegdyś. Zaden z nich nie potrafił w ostatnich sezonach skutecznie rywalizować z Wartą, Lechem bądź Pocztlowcem o prymat w kraju. Stella w run dzie jesiennej obecnych rozgrywek nie zdobyła ani jednego punktu i prawdopodobnie przyjdzie się jej pożegnać z ekstraklasą. W walczącej aktualnie w Pucharze Świata reprezentacji Polski nie ma ani jednego zawodnika z gnieźnieńskich klubów.

Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka: fatalny stan boisk, uniemożliwiający prawidłowe szkolenie, odejście wielu zawodników do Poznania, a także nie najlepsza atmosfera w stosunkach międzyklubowych. Różne były koncepcje przywrócenia hokejowi w Gnieźnie dawnej pozycji. Jedną z nich mówiła o utworzeniu wspólnej sekcji, mogacej rywalizować z najlepszymi o krajowy prymat. Rozwiązanie takie może dać tylko doraźne efekty, z czasem jednak doprowadza do obniżenia poziomu. Zaniknie bowiem będąca źródłem postępu rywalizacja, stopniowo zmniejszać się będzie liczba zawodników uprawiających ten sport.

Droga do dobrych wyników prowadzić musi przez lepsze szkolenie. W żadnej innej o prócz hokeja dyscyplinie, Gniezno nie ma większych szans na wychowanie olimpijczyków, dlatego też miejscowe władze sportowe powinny dołożyć wszelkich starań, by

właśnie laskarom zapewnić najlepsze warunki do podnoszenia sportowych kwalifikacji.

Obecnie jednak w Gnieźnie przywiązuje się większą wagę do rozwoju bardziej widowiskowych od hokeja dyscyplin sportu — piłki nożnej i żużla. W tej pierwszej monopolistą jest Mieszkowski, który dwa lata temu przejął sekcję piłkarską Stelli. Sekretarz klubu stanowczym głosem już dzisiaj zaprasza na II-ligowe mecze w sezonie 1979/80. Niektórzy twierdzą, że trochę na wyrost, gdyż akurat w rundzie jesiennej obecnych rozgrywek piłkarzom Mieszki nie wiodło się najlepiej.

Kto często bywa na meczach ligowych poznańskiego Lecha ten wie, że gdy któryś z zawodników gospodarzy gra słabo, to kibice krzyczą: „od dać go do Mieszki”. Zawołanie takie nie jest pozbawione sensu, bowiem w poprzednich sezonach kilku piłkarzy Lecha, którzy nie mieli miejsca w pierwszej drużynie przeszło właśnie do Gniezna. Działacze Mieszki są z ich gry zadowoleni.

Rzecz jasna, że zespół nie składa się wyłącznie z samych poznaniaków. W klubie obowiązuje dewiza: każdy zdolny piłkarz, który zechce grać u nas znajdzie warunki do podnoszenia swych sportowych kwalifikacji. Z kadrą szkoleniową kłopotów nie ma, gdyż w klubie zatrudnionych jest pięciu trenerów. Dużą wagę przywiązuje się również do szkolenia juniorów, którzy w swojej kategorii wiekowej sprawują się całkiem dobrze. Jest zaplecze, może więc plany zakładające szybki awans rzeczywiście zostaną zrealizowane. Trudno zresztą bawić się w jakiegokolwiek spekulacje, gdyż nie wiadomo jakich Mieszkowski będzie miał w przyszłym sezonie rywali. Oczywiście, degradacja do klasy międzywojewódzkiej którejś z

drużyn grających obecnie w II lidze, znacznie utrudni zadanie piłkarzom z Gniezna.

Bez względu na to, jak sprawaować się będzie drużyna, można stwierdzić, że obiekt, na którym rozgrywa mecze, już za kilka miesięcy będzie przygotowany na przyjmowanie zespołów lepszych nawet niż II-ligowe. Wybudowano już drogę dojazdową do stadionu, obecnie powiększa się trybuna, które będą mogły pomieścić 15 000 widzów. Wkrótce położona zostanie nowa płyta boiska, myśli się także o rozbudowie zaplecza.

Stadion Mieszki nie jest jedynym obiektem w Gnieźnie, na którym trwają prace budowlane. W znacznie większym stopniu są one prowadzone na stadionie Startu, gdzie odbywają się bardzo popularne w tym mieście mecze żużlowców. Tutaj zmienne zostanie prawie wszystko. Aktualnie stadion prezentuje się mało okazale, lecz po zakończeniu prac, będzie jednym z ładniejszych obiektów tego typu w kraju.

Żużlowcy II-ligowego Startu liczą, że w tym roku wywalczą awans do ekstraklasy i są to rachuby bardzo realne. Już w ubiegłym sezonie gnieźnianie byli bliżej awansu, a w tym roku ich szanse jeszcze wzrosły. Po przerwie, w startach powróci na tor utalentowany Eugeniusz Blaszkowski, co stanowić będzie poważne wzmocnienie zespołu. Lepiej przedstawia się również sytuacja pod względem sprzętowym. Żużlowcy Startu będą jeździli nawet na motocyklu marki „Weslake”.

Jest jeszcze jedna dyscyplina sportu, która jak wykazał ostatni turniej „O Złoty Pas A. Polusa”, cieszy się w Gnieźnie ogromną popularnością. Mowa oczywiście o boksie.

PINIE

OLEMIKI

OPOWIEDZI

Szare na złote

Felieton opublikowany pod tym tytułem w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzić” spowodował napływ wypowiedzi, głównie od ludzi zajmujących się bezpośrednio racjonalizatorstwem i wynalazczością. Drukując fragmenty listów, wszystkim nadawcom dziękujemy za korespondencję.

Stworzenie klimatu dla powszechnego ruchu innowacyjnego jest w naszych warunkach problemem złożonym. Na ten temat wypisano już przy słowach „morze atramentu”, ale bez większego rezultatu. Po prostu pobożne życzenia nie mają siły przebicia. Postęp innowacyjny musi być wymuszany przez automechanizmy ekonomiczne działające harmonijnie i długofalowo, ponadto musi się moralnie i materialnie opierać na zasadach, które go inicjują i przedsiębiorstwu, które go wprowadza. Obecnie, niezamierzony ale realny sprzeciw między interesem jednostki, grupy i społeczeństwem są wystarczająco silnymi antybodźcami a przecież dochodzą jeszcze przeszkody w postaci czynników emocjonalnych, jak zawiść i niezdrowa ambicja z wszystkimi konsekwencjami.

Reasumując, przeszkodą dla rozwoju szeroko pojętych procesów innowacyjnych bywa czasem, zauważyć cytowany w felietonie prof. J. Szczepański — obecny system zarządzania i planowania, hamujący oddolną inicjatywę i możliwości pełnego wykorzystania potencjału gospodarczego i ludzkiego. Do czynników hamujących należy w jakimś stopniu polityka kadrowa oparta na uznawaniu papierkowych a nie faktycznych kwalifikacji i umiejętności oraz kolektywna nieodpowiedzialność zamiast konsekwentnej przestrzeganej zasady indywidualnej odpowiedzialności na wszystkich szczeblach zarządzania.

Ujemne skutki mogą się spie trzać w miarę stosowania coraz nowocześniejszych środków technicznych, odpowiadających okresowi rewolucji naukowo-technicznej. (917)

HENRYK MARCINIAK
Poznań

Wiem, że w praktyce, że u nas ogół pracowników woli nie ulepszać, bo się boi utracić z tymi, którzy są odpowiedzialni za organizację i wykonanie zadań. Albo bywa tak, że pomysły innych są przypisywane tym, którzy ich nie wymyślili, lecz sprytnie „odwrócili” pomysł w ten sposób, by sens pozostał ten sam. Jest to postępowanie skutecznie zniechęcające pracowników do myślenia i składania wniosków. (900)

ZYGMUNT LANCHOWSKI
Poznań

Sam jestem twórcą w biurze projektów i codziennie niemal muszę pokonywać dyktando, czy stosować projekty typowe — inwestycyjnie drogie, czy projektować rozwiązania o wiele tańsze i lepsze, lecz wymagające przemyślenia i podjęcia pewnego ryzyka. W pierwszym przypadku będę „dobrym pracownikiem” i ponadto zarobię, natomiast w przypadku drugim jestem pracownikiem, do którego pensji inni muszą często dokładać, jako że wynagrodzenie projektanta zależy od kosztu inwestycji.

Ewentualny ekwiwalent jaki można uzyskać ze stosowania projektów wynalazczych jest wyjątkowo iluzoryczny. Powoduje to głównie system prawny, który reguluje prawa i obowiązki wszystkich zainteresowanych. Całe ustawodawstwo, jakie w tej chwili obowiązuje w tym zakresie skutecznie o to, aby wynalazca przypadkiem się nie wzbogacił. Stąd na twórcę patrzy się jak na cwaniaka, który chce „łatwo” zarobić i dlatego jest podejrzany, szczególnie przez księgowych. Ci ostatni wykazują braki w znajomości prawa wynalazczego i uolą wydatkować miliony na inwestycje drogie i często wadliwe, niż tylko nie wypłacić kilku tysięcy złotych ludziom, którzy chcą to zrobić taniej i lepiej. Całości dopełnia zwykła ludzka zazdrość osób, które decydują o wypłacie twórcom należnego im wynagrodzenia. Żeby nie być gołosłownym: w następstwie zastosowania projektów wynalazczych uzyskałem wraz z zespołem kilku ludzi oszczędności ok. 100 mln zł; otrzymaliśmy z tego tytułu ok. 50 000 zł po długotrwałych zabiegach.

Taki stan rzeczy zniechęca do działania i dlatego bez rzeczywistej zmiany ogólnego nastawienia do wynalazców nie należy oczekiwać widocznej poprawy. (930)

BOGUSZ MRUGALA
Poznań

Sądzę, że potrzebne jest autentyczne zainteresowanie pomysłami, usprawnieniami technicznymi i organizacyjnymi oraz wnioskami zgłaszanymi przez pracowników przedsiębiorstw i instytucji. Zbyt często niestety takie zainteresowanie wynika nie z troski o to, by gdzieś coś poprawić, lecz z faktu, że trzeba sporządzić sprawozdanie o rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego. Ważna jest więc ilość, a nie jakość pomysłów. Wnioski rozpatrywane są po biegnie (bo trzeba je jakoś zakwalifikować), potem ogłasza się rezultaty kolejnego konkursu i rozpisuje nowy. Ruchem racjonalizatorskim interesuje się wiele różnych instytucji i organizacji, które często tylko teoretycznie świadczą pomoc natury merytorycznej i prawnej. (933)

JAN ROSIAK
Kalisz

Nie wiem, co profesor Pa-niestka nazywa oddolnym dynamizmem innowacyjnym — nie miałem szkół wyższych i nie mam dyplomów. Jestem natomiast jednym z wielu racjonalizatorów i często biorę udział w konkursach. W ubiegłym roku dostałem nawet nagrodę, ale kiedy dopytywałem się, dlaczego mojego pomysłu zakład nie chce zastosować, to mi powiedziano, że trzeba było „przewrócić wszystko do góry nogami”, zmienić oprzyrządowanie i przekształcić założenie, a to kosztowałoby zbyt dużo. A przecież w opinii o moim pomysle napisano czarno na białym, że dzięki niemu można by uzyskać bardzo duże oszczędności. Coś się tu nie zgadza, prawda? Nie będę się rozpisywał. Powiem tylko, co mi ktoś powiedział w zauszaniu: gdyby zastosować ten wniosek, musiałbym dostać sporo pieniędzy. One by się na pewno znalazły, ale dlaczego jeden człowiek miałby się szybko wzbogacić? Więc niech wszystko będzie po staremu. Ja dostałem nagrodę, zadowolony — dyplom i spokój. (940)

EUGENIUSZ G.
Poznań

J. Szewczyk pozostał w kraju

Dzisiaj reprezentacja gra z Luksemburgiem



Mirosław Okoński (w białej koszulce) w zespole narodowym debiutował już w meczu ze Szwecją. Być może dzisiaj po raz drugi założy reprezentacyjną koszulkę. Fot. — T. Koebsch

Natychmiast po zakończeniu spotkań ligowych reprezentacji Polski, wytypowani do ekipy na mecz z Luksemburgiem wyruszyli do Warszawy. W hotelu „Solec” stawali się wszyscy w terminie — już w niedzielę wieczorem. Jan Tomaszewski i Zygmunt Kukla, Władysław Żmuda, Mirosław Justek, Henryk Maculewicz, Antoni Szymanowski, Kazimierz Deyna, Marek Kusto, Henryk Kasperczak, Grzegorz Lato, Andrzej Szarmach, Janusz Kupcewicz, Zbigniew Boniek, Mirosław Okoński, Adam Nawalka i Zbigniew Kwaśniewski odlecieli we wtorek, via Frankfurt nad Menem do Luksemburga, na międzypaństwowy mecz z reprezentacją tego kra-

Udział Gumowskiej w ME pod znakiem zapytania

Koszykarki kończą treningi w „Arenie”

Kadra polskich koszykarek przygotowująca się do majowych mistrzostw Europy, przebywa w Poznaniu na 10-dniowym obozie. Dzisiaj koszykarki wyjeżdżają na turnieje do Holandii i Francji.

O ocenę poznańskiego zgrupowania poprosiliśmy trenera kadry na rodowej — Zygmunta Olesiewicza: „Z pobytu w Poznaniu jestem bardzo zadowolony. Przeprowadzaliśmy w „Arenie” treningi specjalistyczne i ogólnorozwogowe. Martwi mnie jedynie kontuzja, a najbardziej niedyspozycja Gumowskiej. Zawodniczka ta już w Zakopanem miała kłopoty ze ścięgnięciem Achillesa i musiano jej założyć opatrunk gipsowy. W Poznaniu Gumowska była badana przez prof. Króla, który stwierdził u niej przeciążenie ścięgna Achillesa z mikrourazami przerwanymi. Gumowska gips będzie musiała no sić 6 tygodni, a następnie czeka ją okres rehabilitacji, i jej udział

w Mistrzostwach Europy stoi pod znakiem zapytania.

Podczas treningów w Poznaniu skrzyłką nogę Kaluta, lecz na szczęście doszła już do pełnej sprawności. Nie może natomiast trenować Zietarska, która w zderzeniu z Linką doznała kontuzji kolana. W środę wyjeżdżamy do Holandii i Francji na mecze towarzyskie. Pewne jest, że wyjadą następujące koszykarki: Kaluta, Iwaniec (Wisła), Storożyńska, Gburczyk (ŁKS), Zagórska, Gorzelana (Spójnia), Wiśniewska (AZS), Fromm (Lech), Linka (Olimpia), Jaworska (Sparta). Pierwotnie chciałem zabrać jeszcze Zietarską (AZS) i Janowską (ŁKS). Ta pierwsza jest jednak kontuzjowana i prawdopodobnie zastąpi ją Januszkiewicz (Wisła), a być może zamiast Janowskiej pojedzie będąca obecnie w lepszej formie Bogdan-ska (Spójnia). Po powrocie z Francji będziemy przez 4 dni w Warszawie, a potem wyjeżdżamy na Węgry. Tam zamierzam wypróbować inne zawodniczki będące w kadrze. (wł)

wyniki • tabelki

Piłka nożna		10. LZS Slesin		15	9:21	19:35
KLASA WOJEWÓDZKA KONIŃSKA		11. Zjednoczeni R.	14	9:19	14:42	
		12. Górnik	15	8:22	12:29	
		LESZCZYŃSKA				
Olimpia Koło — Vitcovia	1:2	LZS Bojanowo — Kania	0:3			
Sparta Cukrownia Gosl. — Zjednoczeni Rychwał	2:0	Obra — Rawia	7:0			
Zagłębie Konin — LZS Slesin	5:0	Pogoń Góra — ŁKS Golejewko	3:0			
Orkan Strzałkowo — LZS Zjednoczeni Konin	3:3	Pogoń Śmigiel — ŁKS Pudel.	2:0			
LZS Kleczew — Górnik Kłodawa	1:1	Polonia II — LZS Przyczyna Górna	2:2			
Tur Turek — Budowlani Słupca	3:1	Piast — Pogoń Wschowa	1:2			
1. Zagłębie	14	27: 1	85: 9			
2. Vitcovia	15	21: 5	55:14			
3. Orkan	15	20:10	42:31			
4. Tur	15	19:11	30:11			
5. Budowlani	14	12:16	28:33			
6. LZS Kleczew	14	12:16	25:30			
7. Olimpia	14	11:17	23:33			
8. Zjednoczenie K.	14	11:17	23:41			
9. Sparta Gosl.	15	11:19	17:40			
1. Obra	12	23: 1	50: 7			
2. Kania	12	21: 3	44: 7			
3. Pogoń Śmigiel	12	18: 6	29:20			
4. LZS Pudliszki	12	15: 9	26:20			
5. Rawia	12	14:10	26:21			
6. Pogoń Góra	12	12:12	21:18			
7. Polonia II	12	10:14	18:20			
8. Pogoń Wschowa	11	9:13	16:25			
9. LZS Przycz. G.	12	8:16	21:32			
10. ŁKS Golejewko	11	7:15	13:31			
11. Piast	12	2:22	10:34			
12. LZS Bojanowo	12	2:22	14:53			

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-355, Poznań.

FABRYKA ELEMENTÓW WYPOSAŻENIA BUDOWNICTWA
„METALPLAST — BUK”
W BUKU

PRZYJMUJE BEZ EGZAMINÓW WSTĘPNYCH
KANDYDATÓW DO

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- APARATOWY PROCESÓW CHEMICZNYCH
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY

Nauka trwa 3 lata.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona 8-letnia szkoła podstawowa
- zgoda rodziców na podjęcie nauki
- świadectwo lekarskie stwierdzające zdolność do nauki w zawodzie

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki Zakład kieruje do Technikum Chemicznego dla Pracujących w Poznaniu.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Dział Służby Pracowniczej FEWB „METALPLAST — BUK”, 64-320 Buk, ul. Dobczyńska 43, pokój nr 15, tel. 211, 212, 213 wewn. 19.

428-K1

● Praca

Samotna uczciwa gospo-
słła potrzebna, warunki
bardzo dobre, osobny po-
kój. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 51928g.

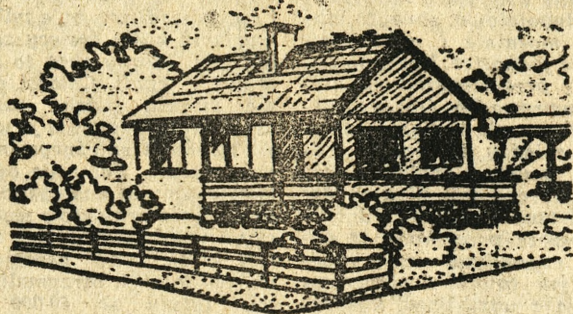
Krawcowa kwalifikowana
potrzebna. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
51927g.

Przyjmę pracę chałupni-
czą — szycie. Tel. 469-80,
49905g

Zatrudnię stolarza meblo-
wego Komorniki ul. Koś-
cielna 1. 50219g

Sprzedawczyni z prakty-
ką do konfekcji potrzeb-
na. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 51926g.

Zakład tworzyw sztucz-
nych zatrudni pracownice
do prac pomocniczych i
pracowników do wtryska-
rek. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 51426g.



ZADBAJ
PRZED SEZONEM
O SWÓJ
DOMEK LETNISKOWY
I DOMEK NA DZIAŁCE

Warunki atmosferyczne tegorocznej zimy są niekorzystne dla budynków sezonowych. Kilkakrotne fale silnych mrozów i duże opady śnieżne, a później odwilże powodują uszkodzenia dachów i nagromadzenie się wilgoci wewnątrz budynków.

W wilgotnym, niezaimpregnowanym drewnie rozwijają się grzyby domowe, które mogą doprowadzić do poważnych uszkodzeń i strat. Niezabezpieczone drewno jest też podatne na porażenie przez różne owady — techniczne szkodniki drewna. Ich larwy żerują w drewnie przez kilka lat doprowadzając nawet do całkowitego zniszczenia konstrukcji.

Rójka owadów rozpoczyna się wczesnym latem. Trzeba więc wiosną podjąć niezbędne zabiegi konserwacyjne i profilaktyczne.

● DACHY

- Pierwszą czynnością jest przegląd techniczny i naprawa uszkodzeń: zniszczone fragmenty pokrycia należy wymienić, względnie załatać i uszczelnić.
- Drugą czynnością jest konserwacja.
- POKRYCIE Z PAPY — konserwuje się i regeneruje masą asfaltową DACHOLEUM lub (jeszcze skuteczniej!) masą asfaltowo-kauczukową CYKLOLEP.
- Preparaty te są gotowe do użycia, nie wymagają podgrzewania. ETERNIT można uszczelnić ALUBIT-em, który nadaje mu srebrzyste zabarwienie zapobiegające nagrzewaniu przez promienie słoneczne. ALUBIT przeznaczony jest również jako powłoka konserwacyjno-dekoracyjna na pokrycie z papy, do malowania siatek ogrodzeniowych i in.
- Obróbki blacharskie i pokrycia dachowe z blachy cynkowej wykazującej początki korozji, jeśli nie są dziurawe i nieuszczelne, można zakonserwować srebrzystym ALUBITEM.

● IMPREGNACJA DREWNA

- Dobrze wykonana impregnacja jest skuteczna na kilka lat, jednakże corocznie należy dokonać przeglądu stanu zachowania drewna.
- STOLARKĘ — impregnuje się XYLAMITEM DESTYLOWANYM STOLARSKIM, który nie barwi drewna i stanowi grunt pod farby i lakiery, ma słaby zapach, przemijający po zapewnieniu wentylacji pomieszczeń.
- WIEŻBĘ DACHOWĄ i DREWNO WEWNĄTRZ POMIESZCZENI impregnuje się środkiem solnym (w wodnym roztworze). Zalecamy INTOX-S-impregnat nieszkodliwy dla ludzi. Do drewna porażonego, narażonego na większą penetrację wilgoci należy użyć SOLTOK — przestrzegając, aby pomieszczeń nie użytkować przez okres kilku tygodni po zabiegu.
- DREWNO ZEWNĘTRZNE — gonty dachowe, ściany, werandy, płoty, bramy impregnuje się niewymywalnym, jasnym XYLAMITEM ZEGLARSKIM. Jest to jeden z najbardziej przydatnych impregnatów w budownictwie letniskowym.
- W STARYCH MEBLACH i ELEMENTACH WYSTROJU występują często małe otworki wskazujące na porażenie drewna przez owady — „kołatki”. Do zwalczania owadów służy ANTOX.

W sprzedaży są również tańsze, ciemne impregnaty pod nazwą:

XYLAMIT POPULARNY
XYLAMIT SUPER W
XYLAMIT SUPER

są również skuteczne, lecz mają intensywny, długotrwały zapach.

W budownictwie letniskowym mają zastosowanie wyłącznie do impregnacji pomocniczych obiektów niemieszkalnych.

Wymienione preparaty winny być do nabycia w składach drewna, punktach sprzedaży materiałów budowlanych i specjalistycznych sklepach „Samopomocy Chłopskiej” oraz w niektórych sklepach Przedsiębiorstwa Handlu Chemikaliami „Chemia” i w sklepie wzorcowym producenta — Warszawa, ul. Strzelecka 25, tel. 19-81-86.

PRODUCENT:

INCO

Zjednoczone Zespoły Gospodarcze
Zakład Chemii Budowlanej
Warszawa, ul. Faradaya 1
tel. 11-42-61.

Dział Instruktażu Technicznego producenta, tel. 11-44-83, udziela zainteresowanym porad technicznych.

619-K2



P. P. TOTALIZATOR SPORTOWY
ODDZIAŁ MIĘDZYWOJEWÓDZKI

ZAWIADAMIA

O SKRÓCONYM OKRESIE PRZYJMOWANIA KUPONÓW
W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM

Kupony piłkarskie i Toto - Lotka przyjmowane będą w kolekturach

- na terenie województwa: Poznań, Konin, Kalisz, Leszno DO CZWARTKU DNIA 23 MARCA 1978 r.
- na terenie m. Poznania DO PIĄTKU 24 MARCA 1978 r.

W sobotę przedświąteczną dnia 25 marca 1978 r. wszystkie kolektury na terenie kraju będą nieczynne.

KOLEKTURY W URZĘDACH POCZTOWYCH POSIADAJĄ ODREBNY OKRES PRZYJMOWANIA KUPONÓW W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM.

Na zakłady Dużego Lotka z dnia 26 marca 1978 r. przeznaczamy do wylosowania 50 telewizorów produkcji ZSRR do odbioru w kolorze.

P. P. Totalizator Sportowy
Oddział Międzywojewódzki — Poznań

926-K1

Pracownika do gospodar-
stwa rolnego przyjmę.
Franciszek Serba, Tani-
bórz, 63-004 Tulce, woj.
poznańskie. 331p

Przyjmę zaraz krawcowe
do szycia konfekcji mło-
dzieżowej. Poznań, Grob-
la 3 w podwórzu godz.
7-15. 51568g

Pani do prowadzenia do-
mu lub opieki nad dzie-
mi potrzebną, ul. Tomi-
ckiego 11a, tel. 712-26 no-
godz. 15. 51613g

● Nauka

Korepetycje z biologii.
Walczak, tel. 67-53-21.
52271g

Asystent, korepetycje na-
tematyki. Woźniak, tel.
22-22-50. 49814g

Korepetycje z matematy-
ki tel. 630-05 Kozłowski.
50464g

● Kupno

Kupię ładny stary zegar
również zeguty, krzesła
gdańskie. Oferty „Prasa”,
Biuro Ogłoszeń, Poznań.
508-K2

Kupię gater Ø 80 i in-
ne urządzenia. 23-200 Kras-
nik, Szymańskiego 48. Ku-
lina. 593-K2

Tunel foliowy z folią
splesnie kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 52193g.

Wtryskarkę poziomą hy-
drauliczną względnie ręcz-
ną lub półautomat kupię,
tel. 551-55. 51427g

● Sprzedaż

Wózek gnieboki sprzedam,
tel. 645-12. 52235g

Sprzedam młocarnię
MNC-6A, Alojzy Maj-
chrzycki, Ludwikowo 7,
63-112 Brodnica Śr. 346p

Sprzedam pięć do tuneli
foliowych na nadmuch,
przyczepę do „Warsza-
wy”, krajalnicę mecha-
niczną do kapuszy, silnik
spaliny 3-60, Ireneusz
Szykowski, 62-200 Gnie-
zno, Roosevelta 166. 360p

Betoniarke w bardzo do-
brym stanie sprzedam.
Międzychód, Sikorskiego
15, po godz. 15. 356p

Castrol. Hetmańska 46 m.
5 po godz. 16. 51483g

Sprzedam większą ilość
doniczek 22-24 cm, desz-
czownicę jugosłowiańską
oraz doza arlektina. Berthold,
Smigiel, Kilińskiego
58. 365p

Ciągnik C-330 sprzedam.
Ciachowski, Ostrowiec-
zno, gmina Dolsk, woj.
poznańskie. 334p

Sprzedam ciągnik „Dzik”
zamienię na Żukę lub Sy-
renę R-20. 62-650 Kłoda-
wa, ul. Toruńska 7. 350p

Przyczepę wywrotkę niską
lub wysoką oraz kopac-
kę do ziemniaków elewa-
torową dwurzędową. Je-
rzy Szewczyk, Mierzewo
62-242 Jarząbkowo k. Gnie-
zna. 370p

Taksometr Poltax 2 sprze-
dam. 62-510 Konin, Os.
Międzylesie, ul. Półna 7.
370p

Ciągnik Ursus C-355 oraz
przyczepę wywrotkę na
dużych kołach (trzytonow-
kę) sprzedam. Ryszard
Skiba, Grodzisk Wlkp. Szosa
Kościelna 60. 337p

Tchórzofretki hodowlane
sprzedam (hodowla bez-
mleśna) oraz przyjmę za-
mówienia na samice za-
kocone. Bogdan Brzeziński,
63-320 Strzelno, Wy-
budowanie Łąki 8. 334p

● Samochody

Żuka w dobrym stanie
sprzedam. Bogdanowski 27,
gmina Oborniki Wlkp. 303p

Kupię silnik górnozawo-
wy do Warszawy, może
być do remontu, tel.
707-33. 52281g

Syrenę 103, aparat foto-
graficzny Pentax six
sprzedam. Piszczola, Sza-
motuły, Braci Czeskich 10.
362p

Zastawę 750 do remontu
lub na części sprzedam.
Chodzieża 7 warsztat bia-
charski. 52123g

Wartburga 353, rocznik
1972 sprzedam. Nowaczyk,
Makówka woj. konińskie.
339p

Syrenę 104 sprzedam.
Bruczków 13, gmina Bo-
rek, woj. leszczyńskie.
338p

Sprzedam Stara 25 W, sil-
nik ropniak, Szostak —
Tarnowiec 1, gmina Trzeb-
nica, woj. wrocław.
575-K2

Sprzedam Volkswagena.
Czarniejewska 13 po osiem
nastę. 52303g

Sprzedam Żukę górnozawo-
tową, Jan Słowiński
Zagórz tel. 74 po osiem
nastę. 52306g

Syrenę 105 sprzedam. Tel.
463-20. Oglądać ul. Rodzie-
wiczówny 24. 52241g

Dacie sprzedam. Podcho-
rzących 44 po godz. 16.
52232g

● Lokale

Przyjmę na pokój samo-
dzielny ewentualnie mał-
żeństwo bezdzietne, tel.
67-30-37. 52253g

Gdańsk - Wrzeszcz mieszk-
kanie pokój, kuchnia,
komfort, telefonem zamie-
nię na podobne w Gnie-
źnie. Oferty Dworzanka,
Rogoźno Wlkp., Rynkowa
19 m. 4. 267p

Pokój z kuchnią zamienię
na podobne w Poznaniu.
Tadeusz Parylak, Obolę,
Ożmiska 34/A. 582-K2

Sprzedam mieszkanie włas-
nościowe M-4, dwa poko-
je, kuchnia 26-600 Radom,
ul. Staszica 6/8 m. 61, woj.
Radom. 571-K2

Sprzedam M-3 własnoś-
ciowe na Grunwaldzie.
Wiadomość tel. 67-34-52 no-
godz. 16. 49538g

Nowe M-3 w Pile zamie-
nię na Poznań. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 51358g.

● Nieruchomości

Dom jednorodzinny Grun-
wald, Sołacz, Winogrody,
Jeżyce kupię. Posiadam
M-3, M-4. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
50023g.

Dom jednorodzinny piętro-
wy z ogródkiem sprze-
dam. Gniezno, ul. Pieka-
ry 7, tel. 32-91. 359p

Gniezno — dom jednorod-
zinny, piętrowy, ogród
1073 m² (możliwość ho-
dowli), Pustachowska 36,
korzystnie sprzedam. Wła-
dność: Zenon Zobel,
75-004 Sianów, Bieruta 5
m. 2. 336p

KOMUNIKAT

ZARZĄD

POZNAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
w oparciu o § 42 Statutu Spółdzielni

ZWOŁUJE

ZEBRANIA INFORMACYJNO - WYBORCZE

GRUP CZŁONKÓW OCZEKUJĄCYCH

w następujących terminach:

1. członkowie oczekujący, przyjęci do grudnia 1969 r. włącznie — w dniu 5. IV. 1978 r.
2. członkowie przyjęci w czerwcu 1970 r. — w dniu 6. IV. 1978 r.
3. członkowie przyjęci w grudniu 1970 r. — w dniu 10. IV. 1978 r.
4. członkowie przyjęci w czerwcu 1971 r. — w dniu 11. IV. 1978 r.
5. członkowie przyjęci w grudniu 1971 r. — w dniu 12. IV. 1978 r.
6. członkowie przyjęci w czerwcu 1972 r. — w dniu 13. IV. 1978 r.
7. członkowie przyjęci w styczniu 1973 r. — w dniu 17. IV. 1978 r.
8. członkowie przyjęci w czerwcu 1973 r. — w dniu 18. IV. 1978 r.
9. członkowie przyjęci w styczniu 1974 r. — w dniu 19. IV. 1978 r.
10. członkowie przyjęci w czerwcu 1974 r. — w dniu 20. IV. 1978 r.
11. członkowie przyjęci w styczniu 1975 r. — w dniu 21. IV. 1978 r.
12. członkowie przyjęci w czerwcu 1975 r. od nr członkowskiego 34521 do nr 37560 — w dniu 24. IV. 1978 r.
13. członkowie przyjęci w czerwcu 1975 r. od nr członkowskiego 37561 do nr 39902 — w dniu 25. IV. 1978 r.
14. członkowie przyjęci w grudniu 1975 r. od nr członkowskiego 39903 do nr 42895 — w dniu 26. IV. 1978 r.
15. członkowie przyjęci w grudniu 1975 r. od nr członkowskiego 42896 do nr 48101 — w dniu 27. IV. 1978 r.

Zebrania każdorazowo odbywać się będą w „Domu Drukarza” w Poznaniu, ul. Inżynierska 10 — początek godz. 17.

Uwaga! Uprzejmie prosimy członków o wzięcie udziału w zebraniach z zachowaniem terminów ustalonych dla każdej grupy.

Na zebranie należy obowiązkowo zabrać legitymację członkowską.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI

922-K1

ZARZĄD MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH

przyjmie zaraz
na czas określony następujących pracowników:

- PRACOWNIKÓW do brygady porządkowej (na terenie otwartym)
- PRACOWNIKÓW do ogrodnictwa
- ROBOTNIKÓW do prac porządkowych (sprzątaczkę)

Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Służb Pracowniczych Zarządu MTP w Poznaniu, ul. Głogowska nr 14 (II piętro) w godz. od 11 do 13. 854-K1

Praca

przyjmie lakiernika może być przyuczonego na bar- do dobrych warunkach. Bogucin, ul. Gnieźnieńska, Okupnik. 52413g

Zatrudnię kobietę w ogrodnictwie, szklarnio- wym. Szczepankowo 66B. 50702g

Kupno

Stare monety srebrne, róż- ne naczynia srebrne, ku- tel do piwa, szablę, cieką wy zegar, zegarek, świecz- nik, lampę figurę, różne starości kupię. Umińskie go 7a m. 30 (Wilda). 45409gpr

Sprzedaż

Sprzedam sadzonki pomi- dorów. Szczepankowo 66B. 50701g

Motocykl WSK Kobuz sprzedam. Biskupińska 66 m. 3. 52383g

Kozuch zagraniczny sprze- dam, ul. Kolejowa 39 m. 12 (oficyna) po godz. 16. 52360g

Mierzwę owczą świeżą sprzedam. Grobla 18 m. 3. 52331g

Sadzonki pomidorów Re- verdan sprzedam. Poz- nań, Kopanina 57. 52328g

Samochody

Warszawę M-20 po remon- cie sprzedam. Przeczec 8 m. 1. 49903g

Zastawę 1100 grudeń 1975 sprzedam, tel. 660-990 po godz. 16. 52471g

Lokale

Małżeństwo bezdzietne, członkowie SM, wynajmie- nieumeblowany pokój, tel. 67-59-33. 52262g

Sprzedam mieszkanie wlas- nościowe na poddaszu: kuchnia, łazienka, c.o., 58 m². Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dia 52313g

Nieruchomości

Sprzedam dom z ogrodem 1100 m² nadającym się na ogrodnictwo 70 km od Po- znania. Potrzebne miesz- kanie w Poznaniu. Tele- fon 590-38. 49592g

Sprzedam dom 105 m² — możliwość dobudowy war- szatu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 49977g

Sprzedam działkę ogrod- niczą 0,5 ha uzbrojoną — Radziewicz. Wiadomość: Puszczyno, ul. Nie- ziomnych 23. 52940g

Dom jednorodzinny w Lesznie sprzedam. H. Jan- kowski, Leszno, ul. Rocha Kowalskiego 14. 377p

Sprzedam domek jedoro- dzinny z ogródkiem. Roch Sobczak, Zakrzew- ul. Lankowa 13, 63-400 Ostrów Wlkp. 51051g

Kupię działkę z prawem zabudowy, najchętniej blisko Górczyna, tel. 32-13-30 godz. 13-20, 52329g

Sprzedam dom jedoro- dzinny wraz z budyn- kiem gospodarczym nie- daleko Poznania w mie- scowości Stęszew. Wido- mość: Stęszew, ul. Bo- sława Chrobrego 42. 49698g

Działkę budowlaną 680 m² w Piatkowie sprzedam, chętnie posiadającemu pierwotkup. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 49741g

Parcelę budowlaną 550 m² nad Jeziorem Kierskim za- mienie na mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 49666g

Parcelę 1300 m², Suchy- Las sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 49684g

Zguby

Uwaga! 1000.— zł nagro- dy za wskazanie miejsca pobytu sukli rasy jamnik- krótkowłosej, umaszcze- nie psa „dżicz” skradzio- nej dnia 29. 3. w okoli- cach Fabryki Maszyn Żelaznych. Dyskretna za- pewniona. Informacje tel. 710-41 względnie Nowacki, 61-054 Poznań. Ludmiła 52. Ostrzegam przed kup- nem. 52184g

Zgubiłam 14 marca przed południem na ul. Ko- ściuszki przy Zamku, brzo- soletkę złotą — rodzinną pamiątkę. Uczciwego zna- lazcę dobrze wynagrodzę. Wiadomość tel. 41-10-18. 52354g

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ PLENZEW

UNIEWAŻNIA
ZACUBIONY
kwitariusz
przychodowy
seria nr od nr
193313 — 193400
Jednocześnie ostrze- ga się przed jego uży- ciem. 682-K2

Czarnego psa pudła skra- dzionego dnia 18 marca godz. 14 uwiązaniego przy sklepie warzywniczym na ul. Kraszewskiego. Ostrzegam pies jest cho- ry (w leczeniu). Proszę wczuć się jak bardzo prze- żywa dzieci stratę psa. Proszę o zwrot za wynaj- drożeniem pod adresem: Poznań, ul. Jackowskie- go 9 m. 11, Maria Zabłoc- ka. 52314g

Różne

Anteny telewizyjne — ra- diowe UKF zakłada Fi- scher Poznań, Strzelecka 19 m. 2, tel. 22-22-26 godz. 16-18. 49811g

Cyklinowanie, lakierowa- nie parkietów, podłóg. Tel. 649-83, Jendraszek. 49963g

Plisowanie spódnicy. Woj- ciechowska, Ozimina 5 (Winogrody). 52272g

Poszukuje producenta boazerii, schodów, klepek, mozaiki. Traczyk, War- szawa, Łojewska 1 m. 10. 567-K2

Biłotniki z tworzywa Sy- rena, Renault, Volkswa- gen, Wartburg, Skoda 100, Dacia wszystkie Moskwi- ce wykonuje Lbowski 65-815 Michałowice k/Ur- susa, 1 Maja 32, tel. 49-05-35. 577-K2

Stusarnia — Wilński, Tar- nowo Podgórze, tel. 302 wykonuje: ogrodzenia siat- kowe i ozdobne, nowoczes- ne konstrukcje namiotów foliowych, inne konstruk- cje. 48717g

Telewizory naprawiam tel. 535-38 Kopański. 50093g

Wypożyczalnia sukien, we- lonów, nakryć do chrztu, tiulu do bukietów. Poz- nańska 44, Swoboda. 50249g

Skutecznie usuwa łupież z głowy, zapobiega wypo- danu włosów, regeneru- je włosy zniszczone. Ga- binet Kosmetyczny w Po- znaniu, tel. 620-72, Listow- ska. 50237g

Naprawa elektromecha- nicznych sprzętów domo- wych. Os. Plastowskie 89, Łukaszewski. 50333g

Cyklinowanie — Zakład Usługowy. Misiuriewicz, tel. 536-70. 52224g

WUSP uszczelnienie okien taśmą aluminiową. Nowe budownictwo, domki — bonifikata, tel. 20-00-06, Łukowicz. 51544g

Przewozy specjalność prze- prowadzi wykonuje Ka- miński tel. 436-31. 50319g

Wykonuje roboty sztuka- torską w budownictwie indywidualnym — wystro- je stylowych kominków oraz ich atrapy, inne ele- menty architektoniczne ze stiuku lub gipsu. Zgło- szenia: Józef Żurek, Ra- zyszyńska 31B m. 33 z wy- jatkami sobót. 51800g

Wykonuje instalacje świat- ła, siły i ogrzewania aku- mulacyjnego. A. Mrug, Po- znań, ul. Pusta 20, tel. 704-37. 51763g

Transport duża ładow- ność, materiały budowl- ne, żwir z zakupem. A. Frankiewicz, tel. 715-81.

Uwaga Kierowcy! Stacja Obsługi Samochodów Au- tomobilklubu Wielkop- olskiego Poznań, ul. Ober- nika 17 tel. 595-74, pole- ca swoje usługi w zakre- sie antykorozyjnego za- bezpieczenia podwozi. Usługę wykonujemy po konkurencyjnej cenie w krótkim terminie oraz z roczną gwarancją. Stacja czynna jest w godz. od 6-22. 861-K1

Automobilisci! Okrętowy mi, bezkonkurencyjnymi antykorozyjnymi farbami wybitnie odpornymi na sól, wodę, dwiema wars- twami różnokolorowymi podwozia. Malowanie pe- dzłem podnosi wybitnie jakość konserwacji, bo- tylko farba wiatra pe- dzłem posiada wybitną przyczepność. Konserwu- jemy po zdjęciu tapicer- ki, drzwi, progi, bagażnik. Suszymy w podwyższonej temperaturze 40°C wew- natrz centralnie ogrzewa- nię kilkunastomiesięcz- nymi, Poznań-Morasko — Nędzyski. 52343g

Matrymonialne

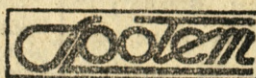
Zagraniczne, krajowe, ad- resy matrymonialne wy- słamy błyskawicznie. „Apollo”, Siłupsk, skryt- ka 33. 121p



BEZ WYSILKU PRZYGOTUJESZ
ATRAKCYJNY STÓŁ ŚWIĄTECZNY
zakupując

WYROBY CIASTKARSKIE I GARMATERYJNE

produkowane przez



Już od czwartku 23 marca 1978 r. sklepy
„SPOŁEM” WSS oferować będą
BOGATY WYBÓR SPECJALNYCH
WYROBÓW ŚWIĄTECZNYCH.

918-K1

KOMUNIKAT

**WIELKOPOLSKA
GRA LICZBOWA
„KOZIOLKI”**
5.000.— 2.000.— i 500.— zł
o czym wygrywający 54
zawładniami pocztą.
Wysokość wygranych mo-
że ulec zmianie na skut-
ek ewentualnych rekla-
macji.
Zawładniam, że w dniu
19. III. 1978 r. stwierdzono:
w LOSOWANIU I:
— wygrane II stopnia po
zł 4.580.—
— wygrane III stopnia po
zł 46.—
— wygrane IV stopnia po
zł 5.—
w LOSOWANIU II:
— wygrane II stopnia po
zł 8.994.—
— wygrane III stopnia po
zł 76.—
— wygrane IV stopnia po
zł 8.—
w LOSOWANIU III:
— wygrane II stopnia po
zł 1.733.—
— wygrane III stopnia po
zł 56.—
Za wylosowane końców-
ki banderoli w II loso-
waniu wypłaca się po:
Kolejne losowanie Gry
odbędzie się w dniu 27
marca 1978 r. w Pozna-
niu na Starym Rynku o
godzinie 12.
Na losowanie Świątecz-
ne w dniu 27 marca 1978 r.
kolektury przyjmują ku-
pony do 24 marca 1978 r.
(piątek).
Również w tej Grze od-
będzie się trzecie bez-
płatne losowanie na ku-
pony podwójnie opłaco-
ne, w którym wylosowa-
ne będą wysokie wygra-
ne na kuponach z 5, 4 i 3
trafieniami.
Wszystkim mieszkańcom
Wielkopolski „Koziolki”
życzą Wesołych Świąt
oraz szczęśliwych wygra-
nych. 978-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20 marca 1978 r. zmarła w wieku 63 lat, śp.

IRENA KRAJEWSKA

z domu Szczurowska
nasza najukochańsza żona, matka i babcia, czło-
wiek niezwykłej dobroci i skromności.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 23 mar-
ca 1978 r. o godz. 12.45 w kościele św. Grzego-
rza na cmentarzu wolskim w Warszawie, po
którym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu
rodzinnego.
mąż, córka, syn, synowa, zięć, wnuki
siostra i rodzina 1161-K3

† Dnia 21 marca 1978 r. zmarła opatrzona Sa-
kramentami św. w 89 roku życia moja dro-
ga matka śp.

HELENA WRZALIK

z domu Sworowska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm.
o godz. 11.30 na cmentarzu solackim przy ul.
Lutyckiej.
W smutku pogrążona
córka
Ul. Litewska 3.
Proszę o nieskładanie kondolencji. 52419g

† Dnia 28 lutego 1978 roku zmarł w Warsza-
wie

inż. MARIAN WOŹNY

powstaniec wielkopolski,
emerytowany pracownik
Instytutu Badań Jądrowych.
Pogrzeb odbył się 4 marca na cmentarzu po-
wazkowskim
o czym zawiadamiają
żona, siostra i bracia
52360g

† W dniu 19 marca 1978 r. zakończyła swe pra-
cowite życie Opatrzona Sakramentami św.
przeżywszy lat 74 nasza ukochana matka, tes-
ciowa, babcia, prababcia, siostra, szwagierka
i ciocia śp.

JULIANNA BZIOCH

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24 bm. o godz.
12.30 na cmentarzu junikowskim.
Strapiona w smutku
RODZINA
Ul. Gwardii Ludowej 34 m. 3. 1175-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20 marca 1978 r. zmarł przeżywszy lat 64
mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, teść
i ukochany dziadziuś śp.

WACŁAW ZANDECKI

Pogrzeb odbędzie się w środę 22 bm. o godz.
15.30 na cmentarzu w Czempiniu.
W smutku pogrążona
RODZINA
Czempin, ul. Kolejowa 29. 52369g

mgr ZYGMUNT KIERSKI

W Zmarłym straciłmśmy szlachetnego, zdolne-
go kolegę i cenionego współtowarzysza pracy.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębo-
kiego współczucia.

Koleżdy i współpracownicy

Zakładu Radiologii
Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego
ul. Lutycka 52304g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
20 marca 1978 r. zmarł po długiej chorobie
w płacę wiośnie swego życia nasz najukochań-
szy synek, wnuk, bratanek i kuzyn

MIKOŁAJ RADOMSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm.
o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.
W wielkim smutku pogrążona
RODZINA 52490w

† Dnia 19 marca 1978 r. zmarł po krótkich
i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat
52, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec,
teść i dziadek, śp.

ZDZISŁAW MORDZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 23 bm.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Nad Wierzbakiem 15/17 m. 3. 1155-U3

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 18 marca
1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej choro-
bie, opatrzona Sakramentami św., nasza naj-
ukochańsza żona, matka, teściowa i babcia,
przeżywszy lat 81 śp.

MARIANNA MAĆKOWIAK

z domu Staniek
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 23 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Drzymały 10 m. 2.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 1153-U3

† Dnia 19 marca 1978 r. zakończył swój pra-
cowity żywot opatrzony Sakramentami św.
mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek śp.

MIECZYSLAW TWAROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 marca br.
o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Dzielwińska 69. 1160-U3

† Dnia 19 marca 1978 r. zmarł opatrzony Sa-
kramentami św., nasz drogi ojciec, mąż,
dziadek, przeżywszy lat 64, śp.

BRONISŁAW RATAJCZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 23 bm.
o godz. 8.05 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ostle Oświecenia 6 m. 5.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 1157-U3

MIECZYSLAW CHUDZIŃSKI

długoletni dyrektor zakładów kształcenia nau-
czyteli w Lesznie i Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm. o go-
dzinie 14.15 w Alei Zasłużonych na cmentarzu
junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną
1172-U3

Dnia 20 marca 1978 r. zmarła opatrzona Sa-
kramentami św.

STANISŁAWA CHWALISZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm.
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim
o czym zawiadamiają
siostra i rodzina
52472g

Dnia 20 marca 1978 r. zmarł opatrzony Sa-
kramentami św. ukochany mąż, ojciec, teść
i dziadek, przeżywszy lat 65 śp.

FLORIAN KWIATKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm. o go-
dzinie 12 z kaplicy cmentarnej w Krzyżowni-
kach.
Pogrążona w smutku
żona z rodziną
Przeźmierowo, ul. Ogrodowa 21. 52479g

† Dnia 20 marca 1978 r. zakończyła swój pra-
cowity żywot moja kochana żona, nasza
ukochana córka, matka, teściowa, babcia, pra-
babcia i siostra, przeżywszy lat 66 śp.

PETRONELA KACZMAREK

z domu Wałigóra
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 23 bm.
o godz. 14 na cmentarzu w Wirach.
W smutku pogrążony
mąż z rodziną
Luboń 4, ul. Sobieskiego 127. 1158-U3

† Dnia 19 marca 1978 r. zmarła po ciężkich
cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.
w 85 roku życia, nasza najukochańsza żona,
matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, śp.

APOLONIA GÓRSKA

z domu Tyborska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 23 bm.
o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Ul. Sosnowa 4 m. 2. 1152-U3

† Dnia 20 marca 1978 r. zakończyła swe pra-
cowite życie, namaszczone Olejami św., prze-
żywszy lat 75, moja ukochana matka, teściowa
i babcia, śp.

STANISŁAWA LEWANDOWSKA

z domu Starosta
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24 bm.
o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
córka z rodziną
Ul. Fabryczna 36 m. 7. 1174-U3

† Dnia 21 marca 1978 r. zmarł po krótkich
i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakra-
mentami św., przeżywszy lat 73, nasz kochany
ojciec, brat, teść, szwagier i dziadek, śp.

EMANUEL WINIARSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 23 bm.
o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Gnieźnieńska 76 m. 10.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 1158-U3

† Dnia 19 marca 1978 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.
śp.

WINCENTY KOSMOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 23 bm.
o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążona
żona z synem, synową i wnukami
Ul. Studzienna 5 m. 2. 1171-U3

† Dnia 20 marca 1978 r. zmarła w 93 roku ży-
cia nasza kochana ciocia śp.

JADWIGA MARWEG

z domu Rosińska
ppor. Powstania Wielkopolskiego, odznaczona
Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm.
o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim

o czym zawiadamia ze smutkiem

RODZINA

Ul. Sezanieckiej 8 m. 6. 11435g

† Dnia 19 marca 1978 r. zmarła nagłe, moja
ukochana żona, nasza droga mama, teści-
owa, siostra i babcia, przeżywszy lat 38, śp.

WŁADYSŁAW JAŚKOWIAK

z domu Perkowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążony
mąż z rodziną
Plac Bernardyński 2 m. 7. 1173-U3

† Dnia 21 marca 1978 r. zmarł po krótkiej,
ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami
św. mój najdroższy mąż, ojciec, dziadek, brat,
szwagier i drogi wujek, lat 61, śp.

WŁADYSŁAW CZAJKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm. o go-
dzinie 16 na cmentarzu winiarskim przy ul. Woj-
ciechowskiego.
W głębokim smutku i żalu pogrążona
żona z synem i rodziną
52450g

† Dnia 19 marca 1978 r. zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 67,
moja najdroższa żona, nasza ukochana matka,
teściowa i babcia, śp.

KAZIMIERA AJTNER

z domu Krukowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 23 bm.
o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążeni
mąż i rodzina
1156-U3

MARZEC 22 Środa Katarzyna Pawła Słoneczko: 5.51-18.09

TEATRY POZNAŃ OPERA — g. 19 „Rigoletto”. MUZYCZNY — g. 19 „Niewolnica”. POLSKI — g. 19 „Derby w pałacu”. NOWY — g. 19 „Achilles i miłość” (musical).

KINA CHODZIEŻ Notec: „Zabity na śmierć”. CZARNKÓW: „Rodzinny melodramat”.

Gnieźno Lech: „Granica”. Polonia: „Rok święty”. Gostyń: „Barwy mojej młodości”. Góra: „Zabity na śmierć”. Grodzisk: „Omen” i „Zorro”. Jarocin: „Czy zabija?”. Kalisz Kosmos: „Wilczy ślad” i „Kobra”. Oaza: „Tak-sówkarz”. Stylowe: „Miłość stracona”. Akcja Salamandra i „Patt Garrett i Billy Kid”. Syre-na: „Kapitan Florian z młyna”. Kepno: „Nieme kino”. Koło: „Sprawa Gorgonowej” cz. I i II i „Gehenna”. Konin Górniki: „Na zgłiszczach monarchii”. Koscian: „Nieme kino” i „Błękitny ptak”. Kórnik: „Złotonośny ptak”. Leszno: „Dupont Lajola”. Nowy Tomislav: „Złotonośny ptak” cz. I i II. Oborniki: „Setka dla ekuraz”. Ostrów Słoneczko: „Mecanina na tonał”. Rona: „Godzila kontra Gigan” i „Dekada strachu”. Ostrzeszów: „Wojskowy prezydent”. Piła Iskra: „Zaułek dziewczę”. Koral: „Powrót straconych”. So-kół: „Omen”. Pleszew: „Młodość w deszczu”. Rawicz: „Czas życia, czas mi-łości”. Sępólno: „Wniebowstąpienie” i „Joe Kid”. Śrem Klubowe: „Dziewięć mie-ści”. Słonko: „Zamach w Sara-jewie”. Środa: „Tomasz”. Śwów: „Omen” i „Grisza i ko-za Zefir”. Szamotuły: „Szczęśliwi”. Trzcińsko: „Tajemnica”. Turów: „Intryga rodzinna”. Wałcz: „Kobra”. Wągrowiec: „Szlachetnie”. Wieruszów: „Śmierć przycho-dzi dwa razy”. Wrzesnia: „Krótki sezon”. Wschowa: „Tędy wróg nie przejdzie”. Złotów: „Ostatni z Fleksne-sów”.

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Przerwa konserwacyjna; 11.25 Niezapomniane stronic: „Granica” — fragm. pow.; 11.40 Tu Ra-dio Kierowców; 12.25 Muzyka po-łskich melodii; 13.10 Dla kl. III i IV (wych. muz.); „Nasze śpiewanki”; 13.30 Indyjska saga; 13.40 Kącik melomana; 14.10 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Inform. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicą; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.05 Inform. dla kierow-ców); 15.15 Tu Jedyński; 15.20 Radio kurier — aud. inform. SM; 15.23 „Pół wieku polskiej piosenki”; 15.25 Transm. meczu piłki nożnej Luksemburg — Polska; 20.05 Kro-nika sportowa (w przerwie meczu); 20.15 d.c. meczu; 21.12 Kon-cert chopinowski; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Kraków na mu-zycznej antenie; 22.25 WOSPR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą. Wiadomości: 9.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21.05, 22, 23.

PROGRAM II: 8.10 Długości i zbil-żenia; 9.30 My 78 — aud. SM; 9.40 Młodość i piosenki chłopskie; 10. „Przy drzwiach otwartych” — aud. satyr.; 10.30 Kwartet Stufia Smitha; 10.40 Sprawy codzienne; 11. Graj pianistę bułgarscy; 11.30 Moto-sprawy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gos-podarzy; 12.25 „Niewierna”; — fragm. pow.; 12.45 Tańce z róż-nych epok; 13. „Zawsze i wszę-dzie”; 13.10 „Muzyka w teatrze”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.59 Rzy-ka baletowa P. Czajkowskiego; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie-j; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 Muzyka Haendla; 15.30 Studio Plus — programi dziewcząt i chłop-ców; 16.10 Głaska Segovii — aud. poświęcona klasycznej muzyce gitarowej; 16.40 Magazyn informac-yjny; 16.50 Radiopress; 17. „Ak-torzy i piosenki”; 17.20 Teatr PR; „Pelleas i Melisande”; 18.25 Ple-biscyt Studia „Gama”; 18.40 Świat i my — mag. handlu zagra-nicznego; 19. Konc. wieczorny mu-zyki polskiej; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 19.50 „Len — roślina oplacalna”; 20 Studio Młodych — aud. z cyklu: „Młode po-kolenie Polski Ludowej”; 20.20 Z cyklu: „Historyczne nagrania słynnych dzieł operowych”; „Cy-rulik sekwilski” C. Rossiniego; 21.40 J. Case: Sonaty i Interludia na fortepianie preparowanym; 22. Pre-gład filmowy — Kamera; 22.25 Szkice do portretu... Hansa Ma-gnusa-Enzensbergera; 22.30 Mag. studentki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muz. na dobranoc. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lu-bi; 9 „Złoty przed tobą” — odc. pow.; 9.10 Kwintety z wibrafo-nem; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Chan-sons Jannuccina; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Jugosławii; 11. Złoty przed tobą — m. 1.30 w tena-łach; 12.25 Za kłopotliwych; 13. Po-wrócka z rozrywką; 13.50 „Aęćjusz

Leszczyńskie To, co nurtuje rolników nie tylko w gminie Niechlów

Gmina Niechlów w województwie leszczyńskim sprzedawała w ubiegłym roku 239 ton żywa wieprzowego. W gminie tej w 1977 roku 22 rodziny chłopskie oddały ziemię na skarb państwa. W tymże roku w gminie Niechlów 1/3 użytkowników rolnych dotknięta została niszczącą powodzią. Dyskusja w gronie kilku nastoosobowego aktywu partyjnego tej gminy ukazuje spory pakiet problemów z którymi borykają się rolnicy.

„Krzywe” ujawniające stan pogłowia bydła i trzody w naszej gminie w dwóch minionych latach spadały w dół, jedynie zwykła tendencja w stadzie macior daje nadzieję na ponowny wzrost — mówi i sekretarz gminnej organizacji PZPR. — Ponieważ powódź ubiegłoroczna uniemożliwiła zgromadzenie dostatecznej ilości pasz, rolnicy wyzbywali się na spędach krów i macior. Odpady z produkcji sztuki gospodarstw zdanych na skarb państwa. Na domiar złego nieskuteczna inseminacja była spowodowana nadmier-ną jałowoscią krów. Podeszły wiek większości gospodarzy indywidualnych oraz odpływ młodych do pobliskiego zagłębia miedziowego nie skłaniają do dobrych prognoz dla chłop-skiego rolnictwa w tej gminie.

Dotychczas nie chciał się budować, ale od ubiegłego roku coś się ruszyło: trzech rolników przystąpiło do wznoszenia obór mlecznych — każ-dej na 40 krów — mówi kierownik gminnej służby rolniej. — Limit kredytów bankowych, dawniej nie wykorzystywany, okazał się za mały. To dobre zjawisko. Dwa lata temu był tylko jeden rolnik specjalista, w ubiegłym przybyło piętnastu, a w bieżącym zdeklarowało się dalszych siedemnaście. Jest także ziemia, którą prężni gospodarze mogliby kupić, ale na przeszkodzie stoi często brak świad-ctw kwalifikacyjnych u rolników, którzy chcą powiększać gospodarstwa. Dla czterdziestu organi-zacji się kurs. Co do inseminatorów, to nie ma chętych, są gdzie indziej lepiej płatne posady.

Sporządziliśmy ubiegłej jesieni 162 pro-tokoły strat na 192 tony zboża — mówi prezes Gminnej Spółdzielni. — Maleje skup młode-go bydła i innych zwierząt rzeźnych. Brakuje nam nawozów azotowych i niektórych mie-szanek paszowych.

Spółdzielnia kółek rolniczych zbiera kom-

bażami wszystkich rzepak i połowę zbóż, wy-konuje całość zabiegów chemizacyjnych — re-lacjonuje prezes SKR. — Mamy też ponad 200 hektarów z Państwowego Funduszu Ziemi które musimy uprawiać. Budujemy fermę trzody na 2000 sztuk. Co wypadnie z gospo-darki chłopskiej, my musimy zagospodarować, zanim zapadną decyzje, komu te hektary sprzedać — PGR-om czy chłopom.

PGR przejmując ziemię chłopską musi dbać o planowane wzrosty produkcji, a wie-domo, że taka zaniedbana ziemia zanika od razu wskazywani — dowodzi dyrektor PGR Na-ratów, znajdującego się na terenie gminy Niechlów. — Nasz PGR, chętnie podejmie koope-rację z dobrymi rolnikami indywidualnymi. Możemy im uprawiać kukurydzę, zbierać zbo-ża i inne rośliny, jeśli oni nam zapewnią pro-sięta do dalszego tuczu i cielaki.

Polska, która jest potentatem w produkcji zie-mniaków, musi importować maczkę ziemniaczaną — mówi z gorącością dyrektor Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego w Niechlewie. — Nasza krochmal-nia potrzebuje w kampanii 60 000 ton ziemniaków przemysłowych, a w Leszczyńskim nie potrafi sku-pić nawet połowy. Rolnicy indywidualni, którzy są naszymi najliczniejszymi dostawcami, nie chcą z nami współpracować, musimy szukać surowca daleko na wschodzie kraju. Nie możemy przenie-sić poglądu o konieczności przejęcia wyłącznej o-pieki nad plantatorami ziemniaków przemysłowych przez przemysł ziemniaczany.

Oto garść problemów i przeszkód najdotkli-wiej dających się we znaki rolnikom i insty-tucjom związanym z rolnictwem w jednej tyl-ko gminie Leszczyńskiego.

Pytanie — jak szybko i w jaki sposób zwie-kzyć produkcję towarową — w gminie Niech-lów nie znajduje łatwej odpowiedzi. W odległej perspektywie widać tam wyraźnie, że więk-szość ziemi przejmą — bo będą musiały — PGR-y, a wśród nich pozostaną wyspy indy-widualnych gospodarstw specjalistycznych. Ale doraźnie trzeba ustabilizować i podnieść produkcję w istniejących gospodarstwach, poprzez zapewnienie im dostępu środków produkcji, fachowego doradztwa oraz skutecz-niej pomocy SKR.

TOMASZ TALARCZYK

Konińskie Owocne wyniki współzawodnictwa pracy

Z każdym rokiem zwiększa się w Konińskim rola współ-zawodnictwa pracy. W koniń-skich kopalniach o miano naj-lepszych rywalizują zespoły obsługujące maszyny odkryw-kowe. W rezultacie zmniejszyła się awaryjność urządzeń — ko-parek i zwalówarek.

Wyniki uzyskiwane przez małe zespoły pracowników składają się na dorobek przedsiębiorstw w ry-walizacji branżowej i na „szczę-śliwy” zjednoczeń. I właśnie masowy udział pracowników w rywalizacji decyduje o tym, że od lat wiele konińskich przedsiębiorstw: Kopa-lnia Sól, „Kiedawa”, Huta Alumi-nium, „Koniń”, WPHW, WPKM — zajmują czołowe lokaty w współ-zawodnictwie resortowym. Jest ono uzupełniane rywalizacją o miano brygady pracy socjalistycznej, przodownictwa i zasłużonego przo-downika pracy socjalistycznej. W rycinie tym w ubiegłym roku uczest-niło 3 000 brygad, liczących oko-ło 30 000 osób.

Dobre rezultaty notuje się w rywalizacji zakładowych klubów racjonalizacji. Wzrasta liczba zgło-szonych i zastawianych wniosków i propozycji, choć nadal obok za-kładowo dobrze prowadzących tr-działalność, istnieją inne, nie przy-wołujące należytych względów do tych zagadnień. Jednakże wiele pomy-słów konińskich racjonalizatorów zostało zastosowanych w całym kraju.

Również racjonalizacja i przeszkolenie współzawodnictwa, którego celem jest poprawa estetyki za-kładów, stanu BHP, warunków pracy i jakości produkcji, wy-korzystania surowców i mate-riałów. Uczestniczy w nim 80 procent zakładów produkcyj-nych regionu, z których wiele uzyskało znaczące wyniki. Dla przykładu wymienimy kilka oszczędności materiałów, su-rowców i energii w Koniń-skich Zakładach Naprawczych Przemysłu Węgla Brunatnego, Hucie Aluminium, czy ślupe-cim „Mostostal”.

Zawszad o wszystkim

Z GOSPODARSKĄ TROSKĄ

SKOKI. Brygada remontowa-bu-dowana z RSP Lechii wykony-wała dotychczas rozmaite robo-ty tylko na rzecz spółdzielni; o-stańno m. in. oddała do użytku nowoczesnie wyposażony warsz-tat naprawy pojazdów mecha-nicznych. Rozumiejąc jednak nie-dostatek fachowców branży bu-dowlanej w gminie Skoki (woje-wództwo poznańskie), zdecydowa-no, że brygada wykonywać bę-dzie usługi także na rzecz jedno-stek gospodarki społecznej i rolników. Umożliwi to znaczne przyspieszenie tempa rozwoju bu-downictwa mieszkaniowego i in-wentarskiego w gminie. (bop)

Kaliskie Także samojedźne kosiarki do trawy

Wytwórnia Sprzętu Urządzeń Komunalnych „WUKO” w Kaliszu — jeszcze do nie-dawna niewielki zakład wy-twarzający drobny sprzęt rol-niczy — w krótkim czasie opanowała nową specjalność. Przystąpiła do produkcji se-ryjnej kosiarek trawniko-wych. W tym roku ma wy-produkować blisko 4 500 sztuk tych urządzeń.

Kaliskie kosiarki, wytwa-rzane w dwóch rodzajach — z silnikiem spalinywym i elek-trycznym — odznaczają się wysokimi parametrami tech-nicznymi i użytkowymi, ni-czym nie ustępując podobnym urządzeniom zagranicznym.

Niebawem z taśm produk-cyjnych zejść zmierzchnio-wane kosiarki — samojedźne. Pracę wykonywać one będą samoczynnie bez pomocy pchania. Trwają także przygo-towania do podjęcia produkcji kosiarki z siodełkiem dla ope-ratora. Tego typu wyroby prze-znaczone są do pielęgnacji trawników, a także boisk. 50 sztuk tych kosiarek opuści kaliskie „WUKO” w bieżącym roku.

Obecnie przeprowadza się pró-by nowych typów osłon wykonanych z tworzywa sztucznego, które ma-ją zastąpić dotychczasowe, wytwa-rzane z blachy importowanej; trwają również poszukiwania pro-ducenta silników do kosiarek, co pozwoliłoby wyeliminować kosa-towny import z USA.

Kaliskie „WUKO” jest tak-że jedynym w kraju produ-centem wszystkich typów kas-ków ochronnych i dźwięko-chłonných, przeznaczonych m. in. dla pracowników budowni-ctwa, hut, kamieniołomów.

(zaj)

Pilskie Wystawa godna talentu mistrzyni

Grono przyjaciół i wychowanków pamięta ją przede wszy-stkim jako pedagoga i oddaną sprawom sztuki społecz-nika. Jednocześnie jako artystkę wrażliwą na barwę i harmonię. Taką była nestorka, twórcza pilskiego środowiska plastycznego — Helena Bielecka-Gwiazdowska. Tej utalentowanej malarki nie ma już wśród żywych, ale pamięć o niej jest żywa.

Ostatnio w Pile zorganizowano dużą wystawę pośmiertną naj-wybitniejszych prac Heleny Bieleckiej-Gwiazdowskiej. Organizato-rami tej interesującej ekspozycji było grono przyjaciół, a miejsca gościnne udzielił Klub Międzynarodowej Prasy i Książki.

Helena Bielecka-Gwiazdowska przez wiele lat była związana z grodem Staszica. W latach 1959—1965 prowadziła intensywną pracę pedagogiczną. W pilskiej Pomaturalnej Szkole Dekorator-skiej wykładała kompozycję i malarstwo. Do 1967 roku była też instruktorką zajęć plastycznych w Pilskim Domu Kultury.

Jej prace ozdabiały domy kultury w Pile, Czarnkowie, Klub Górnika Nałowa, dom budowlanych w Pile, projektowała wne-trza pilskiej „Tysiąclatki”. Organizowała wspólnie z wychowanka-mi liczne wystawy plastyczne w grodzie nad Gwdą, które trafiały także za granicę. Nic też dziwnego, że w Pile do dziś ma liczne grono przyjaciół i wychowanków, którzy kontynuują rozpoczęte przez nią dzieło. Widać Heleny Bieleckiej-Gwiazdowskiej o Pile barwnej, kolorowej spełniły się dopiero po jej śmierci.

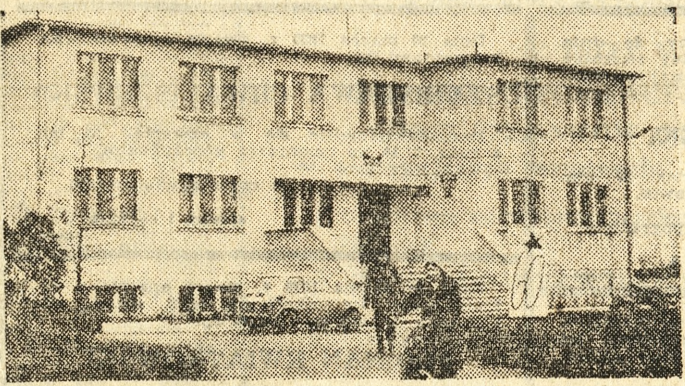
Malarka specjalizowała się w obrazie monumentalnym. Był to niewątpliwie wpływ jej ulubionego profesora, u którego studiowa-ła — Ludwika Slendzińskiego. Pozostawiła po sobie wiele cieka-wych obrazów z wszystkich okresów twórczości. Na wystawie w Pile zwracają uwagę rysunki sangwiną z pierwszych lat twórczo-ści znakomitych wielki talent portrecisty.

Wystawa pośmiertna prac Heleny Bieleckiej-Gwiazdowskiej jest znaczącym wydarzeniem w życiu kulturalnym Pity. Jest godną ta-lentu malarki i wychowawczyni pokolenia plastycznego grodu Staszica. (ryk)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.
KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 39, tel. 28-25.
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

Nowa siedziba władz



Coraz więcej urzędów gminnych w Kaliszkim mieści się w wo-yach lub zaadaptowanych na ten cel budynkach. Tak jest m. in. w Błizanowie.

Fot. — H. Kamza

Razem budują drogi Łatwiej wspólnym wysiłkiem

Od wielu lat mieszkańcy dwóch wsi pod Wągrowcem (Pilskie) — Długiej Wsi i Przemieszczynia starali się o wybudowanie drogi łączącej te miejscowości z miastem. Budo-wa ruszyła dopiero, kiedy mło-dzież zrzeszona w ZSMP rzuciła hasło wykonania części prac w czynnie społeczne. Inicjatywę po-parcił starsi mieszkańcy tych wio-sek. Dotychczas wykonano pod-jeżdżak pod utwardzenie drogi na od-cinku 4 km. Do maja br. zostaną zakończone prace utwardzające drogę. Później położony będzie 7-kilometrowy dywanik bitumiczny. (ryk)

Mieszkańcy województwa poznańskiego co roku wyko-nują wiele przedsięwzięć w czynach społecznych. W ubie-głym roku ich wartość wynio-siła 431 mln zł. Także w bie-żącym roku zaplanowano liczne roboty, które wykony-wane będą bezinteresownie przez mieszkańców osiedla, wsi, miast, gminy.

Dużo czynów koncentruje się przy budowie lub moder-nizacji dróg lokalnych. Ubie-głoroczne rezultaty tych prac sprawiły, iż poprawiono wa-

runki jazdy i bezpieczeństwa na drogach o łącznej długości 17,9 km, podczas gdy planowa-no 16,8 km. Zrealizowano także zamierzenia w moder-nizowaniu i remontach dróg państwowych. Na wielu od-cinkach dróg upiękuszono po-bocza.

Liczne czyny w Poznań-skiem dotyczyły gospodarki komunalnej, — zwłaszcza bu-dowy sieci wodociągowej. Przybyło jej w ub. roku łącz-nie 15,3 kilometra. (bop)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — R-TVSS — Chemia (sem. 2); „Węgiel i krzem” (powt.); 6.30 — R-TVSS — Bio-logia (sem. 2); „Owady” (powt.); 10.40 — „Rodzinna wiosna” — film fab. prod. japo. (kol.); 12.45 — R-TVSS — język polski (sem. 4) — Reymont: „Chłopi”; 12.55 — R-TVSS — Matematyka (sem. 4); „Kąt dwóch wektorów”; 13.25 — „W drodze do nowego” — pro-gram oświatowy; 15 — Melodie: ballady na harcie — recital irlandz-kiej harfistki Brenda O'Riordan; 15.50 — NURT — „Działalność plastyczna”. Wykład dr. Anny Tro-janowskiej (kol.); 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — „Obiektyw”; 16.30 — „Dla dzieci: „Entuzjast-słowni-zek” (kol.); 17 — Spóza gór i rzek — „Powrót nad Baltyk”; 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.45 — „Nie tylko dla kobiet” — program public. (kol.); 18.15 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej; 18.20 — „Między nami jaskiniow-cami” — film animowany (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Słodka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Ścieżka do samotnej myśliwy” — film fab. prod. USA (kol.); 22.30

PROGRAM 2: 16 — Kino Tele-wizji Dziecięcej i Chłopców: „Sia-wiam na Tokka Banana” — film fab. prod. TP, odc. pt. „Cygan”; 16.25 — „Adam Sangala” — film fab. prod. TV CSRS (historyczny-ny); 16.30 — „Entuzjast-słowni-zek” (kol.); 17 — Spóza gór i rzek — „Powrót nad Baltyk”; 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.45 — „Nie tylko dla kobiet” — program public. (kol.); 18.15 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej; 18.20 — „Między nami jaskiniow-cami” — film animowany (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Słodka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Ścieżka do samotnej myśliwy” — film fab. prod. USA (kol.); 22.30

PROGRAM 3: 16 — Kino Tele-wizji Dziecięcej i Chłopców: „Sia-wiam na Tokka Banana” — film fab. prod. TP, odc. pt. „Cygan”; 16.25 — „Adam Sangala” — film fab. prod. TV CSRS (historyczny-ny); 16.30 — „Entuzjast-słowni-zek” (kol.); 17 — Spóza gór i rzek — „Powrót nad Baltyk”; 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.45 — „Nie tylko dla kobiet” — program public. (kol.); 18.15 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej; 18.20 — „Między nami jaskiniow-cami” — film animowany (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Słodka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Ścieżka do samotnej myśliwy” — film fab. prod. USA (kol.); 22.30

PROGRAM 4: 6.45 Radio-express; 6.50 Zespół E. Sypki; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Prac-ujących — Historia (sem. II); „Re-